ROK XIV. Nr. 272 (4233) WILNO, niedziela 3 października 1937 r. Cena 10 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Sejmik sejmików całej Polski w Wilnie

W dniach 3 i 4 bm. obradować będzie w Wilnie Ogólnopolski Zjazd Związku Powiatów R. P.

3 bm. o godz. 9-ej rano odprawione będzie w Ostrej Bramie nabożeństwo, po czym nastąpi złożenie hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego na cmentarzu Rossa. O godz. 11 — zebranie plenarne w Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5:

1) Otwarcie Zjazdu.

2) Sprawozdanie z działalności Zw. Powiatów R. P. za czas od ostatniego zjazdu do dnia 3. X. 1937 r.

Program po południu, o godz. 16 przewiduje:

1) „Działalność samorządu ziemskiego w zakresie oświaty i kultury“ — referent wiceprezes Związku Jan Siwiec.

2) „Sprawa drogowa“ — referent dyr. Związku Franciszek Grela.

3) Podział zjazdu na sekcje:

a) ogólnosprawozdawczą,

b) drogową,

c) oświatową oraz powołanie przewodniczących sekcyj.

4) Wybory członków Rady Związku z grupy ogólnej.

Następnego dnia: obrady w sekcjach, dyskusja, zebranie plenarne i uchwalenie wniosków. Wszystkie obrady zjazdu i sekcyj odbywać się będą przy ul. Ostrobramskiej 5.

W programie obrad nie widzimy dwóch najkapitalniejszych zagadnień od których zależy być, albo nie być naszego Samorządu.

1. Sprawy uniezależnienia Samorządu od wpływu administracji w takim stopniu, aby Samorząd naprawdę był samorządem a nie starosta sam rządził.

2. Sprawy organizacji gospodarczej rolnictwa poprzez związanie Izb Rolniczych (wiszących obecnie w powietrzu) nie z organizacjami dobrowolnymi skupiającymi 4 proc. rolników, a z masami rolniczymi skupionymi w organizacjach samorządu gospodarczego niższych szczebli.

Dziś samorząd gospodarczy rolniczy na poziomie powiatu i gminy jest wyłącznie pieśnią przyszłości.

Powiatowi działacze samorządowi powinniby się zainteresować koncepcją organizacji samorządu gospodarczego lansowaną przez gen. Żeligowskiego. Projekt powinien stać się przedmiotem dyskusji, no, bo przecie pora już sobie zdać sprawę, że żyjemy i obracamy się dziś na terenie samorządowym w atmosferze fikcji.

Jutrzejszy numer poświęcimy specjalnie zagadnieniom samorządowym i obradom Ogólnopolskiego Zjazdu Zw. Powiatów R. P. w Wilnie

Numer będzie zawierał 8 stron

Rozmowa trzech

Anglia i Francja proponują Włochom przeprowadzenie dyskusji nad sprawami hiszpańskimi

LONDYN. (Pat.) Reuter dowiaduje się, że nota angielsko-francuska zapraszająca Włochy do wzięcia udziału w dyskusji nad zagadnieniem hiszpańsk., została wysłana wczoraj wieczorem do Rzymu. Jest ona stosunkowo krótka, zawiera około 600 słów. Utrzymana w tonie bardzo przyjaznym zaprasza Włochy do udziału w omówieniu jak najszybszym zagadnień, związanych z obcą interwencją w Hiszpanii.

W kołach brytyjskich uważają, iż współpraca na morzu Śródziemnym, któ ra stała się możliwą po konferencji w Nyon, może być uważana za punkt wyjścia do proponowanych rozmów trzech mocarstw.

RZYM. (Pat.) Według informacji korespondenta Havasa w ciągu dnia dzisiejszego zostanie dokonana demarche w Rzymie w sprawie Hiszpanii przez francuskiego charge d'affaires Blondel'a i ambasadora W. Brytanii lorda Perth'a.

Mussolini jest obecnie w swej rezydencji w Romanii.

Znaczenie dzisiejszej demarche jest tym większe, iż wkrótce mają być nawiązane w Rzymie rozmowy pomiędzy rządem włoskim a ambasadorem brytyjskim. Oczywistym jest, iż odmowna odpowiedź Włoch utrudniłaby wszczęcie tych rozmów.

P. Premier o działalności i przyczynach zawieszenia zarządu Z. N. P.

WARSZAWA, (Pat). Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych w sprawie Związku Nauczycielstwa Polskiego.

„Wobec wniesionego odwołania przez b. Zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego od decyzji w sprawie czasowego zawieszenia działalności Zw. N. P. i wyznaczenia Kuratora, stwierdzam co następuje:

I. PRZYCZYNY ZAWIESZENIA W URZĘDOWANIU B. ZARZĄDU ZW. N. P. BYŁY NASTĘPUJĄCE:

1) polityczne: tolerowanie i popieranie od dłuższego czasu:

a) idei i tendencyj wyraźnie komunistycznych, lub z komunizmem graniczących;

b) pacyfizmu wśród nauczycieli i w szkolnej pracy wychowawczej, sprzecznego z założeniami interesów Państwa;

c) podważania zaufania do władz państwowych i gloryfikowania pracy władz zaborczych w dziedzinie stosunków szkolnych.

2) społeczne: naruszanie wolności przekonań i podstawowych praw obywatela przez prześladowanie nauczycieli, nie zgadzających się z wyżej wspomnianymi kierunkami politycznymi.

3) formalno - prawne:

a) przekraczanie ram budżetu w wydatkowaniu poszczególnych sum;

b) użycie sum pieniężnych na rzeczy, nie mające nic wspólnego ze statutem i sprzecznych z celami Związku (wydawnictwa polityczne).

II. WYZNACZENIE KURATORA MA NA CELU:

1) przeszkodzenie destrukcyjnej pracy, niszczącej dorobek i opinię zasłużonego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

2) poprawę i wyprostowanie kierunku pracy zarządu tegoż Związku Nauczycielstwa Polskiego w myśl potrzeb i interesów państwa.

3) przeprowadzenie w możliwie krótkim czasie wyborów nowego Zarządu, mających być istotnym wykładnikiem państwowego i patriotycznego nastawienia nauczycielstwa polskiego.

Warszawa, dnia 2 października 1937 r.

(—) GEN. DYW. SŁAWOJ - SKŁADKOWSKI
Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych

Cofnięcie urlopów dla b. członków zarządu Z. N. P.

WARSZAWA. (Pat.) „Wobec powołania przez władze administracyjne kuratora dla Związku Nauczycielstwa Polskiego, Ministerstwo WR i OP cofnęło urlopy, z których korzystali niektórzy członkowie zarządu Związku.

Rada przyboczna kuratora

Nowo mianowany kurator ZNP p. Musioł jest obecnie członkiem Związku Młodej Polski i stoi na czele sekcji nauczycielskiej. Do pomocy przydano mu radę przyboczną, złożoną z 5 osób. Członkami jej są pp. Kula, Babski i Bryl, wszyscy ze Związku Młodej Polski, a ponadto sen. Młotkowski, b. legionista i b. wizytator szkolny z Wilna oraz p. Stemmler.

Sen. Beczkowicz na audiencji u Pana Prezydenta R. P.

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął dnia 1-go października rb. popołudniu sen. Beczkowicza.

Zjazd b. ochotników 205 pp.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się uroczystości związane z pierwszym, walnym zjazdem Koła Ochotników b. 205 p. p. im. Jana Kilińskiego.

Protektorat nad zjazdem objęli: b. dowódca dywizji ochotniczej płk. Adam Koc, b. dowódca brygady bp. p. płk Jerzy Terek-Błeszyński, płk. Mieczysław Wyżeł-Ścieżyński oraz b. dowódca pułku gen. Mond.

Czy jeszcze istnieje system nieinterwencji

LONDYN. (Pat.) W piśmie do przewodniczącego Komitetu Nieinterwencji, które odrzuca sprawozdanie van Dulme, rząd sowiecki domaga się stwierdzenia zakończenia systemu kontroli nieinterwencji. Agencja Havasa zaznacza, iż rząd francuski przed 15-tu dniami z zastrzeżeniem dyskusji późniejszej, przyłączył się do raportu admirała van Dulme. Rząd angielski zajął podobne stanowisko w tej sprawie.

Francja położy kres agitacji cudzoziemców

Deklaracja rządu Chautempsa w sprawach gospodarczych i politycznych

PARYŻ. (Pat.) Do dzisiejszego posiedzenia Rady Ministrów koła polityczne przywiązywały szczególne znaczenie, ponieważ na porządku obrad znajdowały się sprawy związane z sytuacją finansową kraju. Obrady rządu odbyły się w Rambouillet pod przewodnictwem prezydenta Lebrun'a.

Obrady rządu trwały przeszło trzy godziny. O godz. 12,45 posiedzenie Rady Ministrów nie było jeszcze zakończone. Zgromadzonym w jednej z sal pałacu Rambouillet dziennikarzom podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów William Bertrand odczytał oficjalny komunikat, reasumujący wyniki obrad w najważniejszych sprawach, chociaż porządek obrad nie został jeszcze wyczerpany.

Komunikat ten stwierdza, iż żadne względy techniczne nie usprawiedliwiają spekulacji, jaka rozwinęła się w ostatnich czasach i ataku na walutę francuską.

Rada Ministrów przekonana o konieczności zaradzenia w sposób energiczny kryzysowi monetarnemu, odrzucając wszelką myśl o ograniczeniach dewizowych uważa, że obrona waluty może być tylko wynikiem jednolitej woli narodu, zmierzającej do obrony dobrobytu narodowego przez wielki wysiłek pracy, dyscypliny i zjednoczenia.

Będąc wyrazicielem tych uczuć, Rada Ministrów stwierdza, iż jednomyślnie powzięto następujące uchwały:

1) Rząd potwierdza, że jest stanowczo przeciwny wszelkim zarządzeniom o kontroli dewizowej. Sprzeciwia się przymusowi lub anarchii, pragnąc pozostać wiernym swobodzie monetarnej i polityce, która wyraziła się w układzie trzech mocarstw we wrześniu 1936 r., w układzie łączącym Francję z W. Brytanią i Ameryką.

2) Rząd utrzyma nadal z całą stanowczością politykę pokojową, prowadzoną z powodzeniem przez ministra Delbosa, czy to w imieniu gabinetu premiera Bluma, czy też obecnego rządu. W zgodzie z W. Brytanią, rząd francuski liczy, iż ze strony innych państw otrzyma zapewnienie nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii. W dalszym ciągu będzie bronił z energią interesów francuskich, usiłując utrzymać i rozwijać stosunki pokojowe z wszystkimi narodami.

3) Rada Ministrów aprobuje oświadczenia prezesa Rady Ministrów, uczynione przed Komisją ankietową w sprawie produkcji i upoważnia go, podobnie jak i ministra Pracy, do przedstawienia projektów dekretów, mających na celu wprowadzenie w życie wyników prac tej komisji, zmierzających do ożywienia produkcji.

4) Rząd przypomina wszystkim obywatelom konieczność utrzymania ładu publicznego i dyscypliny społecznej. Zwraca się z wezwaniem do pracodawców i robotników, aby podczas słusznego załatwiania konfliktów za pomocą arbitrażu wyrzekli się ostatecznie wszelkich wybryków i postępowania niezgodnego z prawem, a więc: gwałcenia kontraktów zbiorowych lub wolności zrzeszania się, okupowania fabryk i t. d., na co władze publiczne są zdecydowane w przyszłości nie pozwalać.

5) Rząd postanowił położyć kres wszelkiej agitacji i działalności pewnych cudzoziemców na ziemi francuskiej. Rada Ministrów aprobuje projekty niedawno przedstawione przez ministra Spraw Wewnętrznych w celu rozciągnięcia nadzoru i stosowania koniecznych sankcyj przeciwko wszystkim agitatorom cudzoziemskim, bez względu na to, kim oni będą.

P. min. Kościałkowski kontroluje prace w Zułowie

W drugim dniu pobytu na Wileńszczyźnie minister opieki społecznej Marian Zyndram Kościałkowski przybył 2 bm. w godzinach porannych do Zułowa wraz z członkami Komitetu Odbudowy Zułowa, celem skontrolowania ostatnich faz prac związanych z odbudową. Pan minister wraz z Komitetem sprawdził stan robót, wydając końcowe zarządzenia.

Festival Sztuki Polskiej w Warszawie

WARSZAWA. (Pat.) Najuroczystszym momentem inauguracyjnego dnia Pierwszego Powszechnego Festivalu Sztuki Polskiej w Warszawie było otwarcie wystawy malarstwa, rzeźby i grafiki w salonach resursy. Otwarcia tej wystawy dokonał Marszałek Śmigły-Rydz w obecności dostojników państwowych.

* * *

O godz. 15 odbyło się pierwsze z cyklu przedstawień teatralnych, dostępnych bezpłatnie dla uczestników Festivalu.

W Teatrze Narodowym dano sztukę Calderona „Życie snem" w pięknym poetyckim przekładzie Edwarda Boye.

O godz. 18 w sali Polskiej Akademii Literatury nastąpiła inauguracja cyklu wieczorów literackich, który otworzył swym wieczorem autorskim sekretarz PAL J. Kaden-Bandrowski.

Licznie zgromadzonych gości z przedstawicielami władz, miasta, PAL i innych instytucyj literackich powitał prezes komitetu Powszechnego Festivalu Sztuki, a zarazem gospodarz — prezes PAL Wacław Sieroszewski.

Wieczorem w ramach Powszechnego Festivalu Sztuki przeszedł ulicami miasta pochód propagandowy złożony z około 150 aktorów i statystów stołecznego teatru powszechnego w strojach historycznych z epoki króla Stanisława Augusta.

Tydzień Szkoły powszechnej w Wilnie

W niedzielę 3 bm. w południe przejdzie ul. Wielką i Mickiewicza pochód propagandowy „Tygodnia Szkoły Powszechnej". Barwny korowód dziatwy szkolnej przy dźwiękach orkiestr wojskowych i szkolnych przeciągnie przez miasto, by przypomnieć społeczeństwu o tym, że szkolnictwo czeka na jego pomoc i współpracę.

Wieczorem o godz. 20-ej w Teatrze na Pohulance odbędzie się przedstawienie sztuki Iwaszkiewicza „Lato w Nohant" na dochód „Tygodnia". Pozostałe bilety po cenach normalnych sprzedaje kasa Teatru.

Jan Kiepura przyjechał do Warszawy

WARSZAWA. (Pat.) W sobotę o g. 12,48 przybył do Warszawy Jan Kiepura.

Lekkie przeziębienie śpiewaka, które było powodem opóźnienia przyjazdu, ustąpiło. Giepura czuje się już zupełnie dobrze.

Zagabnięty o plany na najbliższą przyszłość, mistrz zakomunikował, że 6 października ju żmusi wyjechać z Warszawy szego filmu „Cyganeria", gdzie ma jako do Wiednia, na premierę swego najnowpartnerkę swą małżonkę Marię Eggerth.

— Przykro mi jest bardzo — mówił Kiepura że okoliczności nie pozwalają mi dłużej zatrzymać się w Warszawie. Dlatego też muszę odwołać swe koncerty we Lwowie, w Poznaniu, a przede wszystkim w mym rodzimym Sosnowcu, gdzie miałem śpiewać w hali fabrycznej dla robotników.

Na wszystkich stacjach, przez które przejeżdżał Kiepura tłumy wiwatowały

Po przyjeździe do Warszawy weszła na cześć swego ulubieńca.
do pociągu delegacja Komitetu F. O. N. w osobach mjr. Orlota, kpt. Kłaka i kpt. Ciepielewskiego, która wręczyła Kiepurze piękny bukiet kwiatów.

Tymczasem tysiączne tłumy, zgromadzone na dolnych peronach dworca głównego wznoszą nieustanne okrzyki na cześć Jana Kiepury, domagając się śpiewu. Artyście z trudem udaje się wyjść z pociągu pod opieką policji.

Przed dworcem, w Alei Jerozolimskiej sceny te powtarzają się jeszcze na ..szerszą skalę. Kiepura chce śpiewać, jednakowoż na prośby matki, która tłumaczyła szkodliwość śpiewania na powietrzu mistrz zaniechał swego zamiaru i wśród dalszych niemilknących wiwatów odjechał do Hotelu Europejskiego.

Jak wiadomo, koncert Jana Kiepury na Fundusz Obrony Narodowej odbędzie si nieodwołalnie w kinie „Roma" przy ul. Nowogródzkiej w dniu 5 b. m. o g. 20 ej.

Kronika telegraficzna

— BYŁY TRZY ATAKI KOMITADŻÓW BUŁGARSKICH w Dobrudży. Oddziały komitadżów pojawiły się w trzech różnych miejscach na pograniczu rumuńsko-bułgarskim i natarły na patrole żandarmerii rumuńskiej.

— PRZYBYŁ DO BUKARESZTU na zaproszenie szefa sztabu głównego wojsk rumuńskich szef sztabu głównego wojsk francuskich gen. Gamelin, który będzie obecny na manewrach, rozpoczynających się w Rumunii dnia 10 bm.

— RZĄD SOWIECKI POMIMO SPRZECIWU MARSZAŁKA BLUECHERA przeniósł główną kwaterę armii Dalekiego Wschodu z Chabarowska do Irkucka.

— W SZWECJI DWA NIEDZWIEDZIE rzuciły się na pogromcę w chwili, gdy ten znajdował się w klatce. Podczas 15-minutowej walki pogromca odniósł ciężkie rany i wkrótce zmarł.

— LUDOWY KOMISARZ DOMEN PAŃSTWOWYCH w republice Kazachskiej Diusienow został wykluczony z partii, jako nacjonalista kazachski. Diusienow według wiadomości nieoficjalnych został aresztowany.

— MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU p Antoni Roman odpłynął dzisiaj na pokładzie parowca „Cieszyn" do Tallina. Ministrowi w podróży do Estonii towarzyszy poseł estoński w Warszawie p. minister Markus.

Przyjazd Żabotyńskiego do Polski

W związku z 8-mą Konferencją Krajową Syjonistów-Rewizjonistów w Polsce przyjeżdża do Warszawy prezydent Nowej Organizacji Syjonistycznej, Włodzimierz Żabotyński w towarzystwie członków prezydium N O S. d-ra Szochtmana i d-ra Klingiera oraz Centralnego Sekretarza Światowej Organizacji „Brith Hachajał" Ben-Ari'ego.

W niedzielę dnia 3 października nastąpi otwarcie konferencji przy czym Żabotyński wygłosi referat polityczny w obecnej sytuacji w syjonizmie i w Palestynie.

Przyjazd Żabotyńskiego i zapowiedziany referat wywołały kolosalne zainteresowanie ze względu na to, iż będzie to pierwszy publiczny występ wodza rewizjonistów od czasu ogłoszenia raportu Komisji Królewskiej i projektu podziału Palestyny.

Setki delegatów i gości z prowincji zapowiedziało swój udział w konferencji syjonistów-rewizjonistów.

Na froncie Z. N. P.

1. Zyskuje wpływy Związek Młodej Polski
2. Oczekiwane są: a) odprężenie w stosunkach z władzami kościelnymi b) zmiana kierunku lub likwidacja „Płomyka"

O Związku Nauczycielstwa Polskiego ...piszą teraz wszyscy. Najciekawsze jest oczywiście to co dotyczy charakterystyki nowych władz komisarycznych i ich pierwszych poczynań na terenie Z. N. P. Prasa wczorajsza przyniosła na ten temat następujące dodatkowe informacje.

Jak się okazuje, nowomianowany kurator Zw. Nauczycielstwa Polskiego p. Musioł jest znanym działaczem społecznym na terenie Śląska i jako kierownik środowiska nauczycielskiego Zw. Młodej Polski. Ponadto dowiadujemy się, że obok Musioła weszło do zarządu Zw. Nauczycielstwa Polskiego jeszcze czterech członków Zw. Młodej Polski.

Koła zainteresowane wyrażają głębokie przekonanie że członkowie Obozu płk. Koca odegrają w Zw. Nauczycielstwa Polskiego decydującą rolę w kierowaniu tej organizacji na właściwe tory ideowe. W pierwszym rzędzie dokonać mają oni zasadniczego odprężenia na odcinku stosunków między Zw. Nauczycielstwa Polskiego a władzami kościoła w Polsce.

Za pewne uchodzi, że całkowitej zmianie ulegnie redakcja „Płomyka". W kołach nauczycielskich które nie taiły swego niepokoju z powodu nastawienia „Płomyka" kolportowana jest wiadomość o bliskim zawieszeniu tego wydawnictwa.

Głosy prasy.

Wśród głosów prasy poza „Robotnikiem" który bardzo wyraźnie wystąpił w obronie rozwiązanego Zarządu Związku no i oczywiście „Dziennikiem Porannym" cała prasa zajmuje w stosunku do tego faktu stanowisko spokojne i obiektywne.

Niedziałkowski jak to już wczoraj podawaliśmy pisał:

„Źródła kampanii przeciwko Związkowi N. P. są nam wszystkim w Polsce dobrze znane. Klerykalizm i wstecznictwo (to wstecznictwo prawdziwe, sięgające korzeniami duchowymi do pojęć epoki Saskiej) odtańcza swój taniec triumfalny.

Przypuszczać wolno, że „Czas" i „Słowo" złagodzą swój pogląd tak dotychczas ujemny na oblicze „masońskie" p. min. Święłosławskiego.

Wbrew tym przewidywaniom „Słowo" pisze:

„Nie wszystko się nam w metodach wyznaczenia komisarzy podoba.

Przede wszystkim owe ogłaszanie o zaliczkach, podróżach zagranicznych i t. d. Związek temu zaprzecza — wolimy oczywiście wierzyć komunikatowi rządowemu, ale pytamy się poco to! Czy nie byłoby bardziej po męsku, bardziej rządowo, bardziej poważnie powiedzieć: „działalność nauczycielskiego związku zawodowego wkraczała w dziedzinę polityki, a więc i t. d."

„Wieczór Warszawski" omawia expose kuratora Musioła w taki sposób:

„Pod jednym względem należy zgodzić się całkowicie z p. Musiołem, a mianowicie na punkcie „rzeczowości zawodowej", którą ma wprowadzić do związku zarząd komisarski. Podkreślamy te słowa, bo nie byłoby dobrze, gdyby zaszło zjawisko wybijania klina klinem, czyli polityki polityką. Uzdrowienie stosunku w ZNP powinno polegać na skierowaniu działalności tego związku do zadań ściśle zawodowych i usunięciu jego politycznej dyktatury z naszego szkolnictwa powszechnego".

Inne pisma z wyjątkiem wyraźnie folksfrontowych wypowiadają się w podobnym duchu. Ich wypowiedzi tchną sympatią do nauczycielstwa, uznaniem zasług pracy związku we wszystkich jego poczynaniach ściśle zawodowych, a jednocześnie daje wyraz uczuciu ulgi, że nad pracami związku nie ciąży już kierownictwo ludzi, do których ze względów najbardziej zasadniczych społeczeństwo nie ma zaufania.

Cicho sza!

Co to jest „Front Morges"?

Nie była to dotąd ani partia, ani program ani jakiś zdecydowany kierunek. Było to osobiste porozumienie się pięciu ludzi: Korfantego, Witosa, Paderewskiego, Sikorskiego i Hallera. Czyli formalny pierwszy w Polsce quiquinmvirat — porozumienie pięciu mężów w celu rządzenia krajem.

Ale Paderewski to przecie nie polityk. O Hallerze powiadają, że ma zostać prezesem Zjednoczonej Unii Demokratycznej. Ostatnio twierdzą to o Korfantym, inną nazwą Frontu Morges ma być „Katolickie Centrum Narodowe", powstałe jako połączenie Chadecji z N. P. R. O Witosie i jego ostrożnej taktyce wyczekiwania już pisaliśmy.

Rola Sikorskiego jest nie tylko niewyjaśniona, ale i niejasna.

Cóż to więc jest ów Front Morges? Wszystko redukuje się do owej „Unii" czy też „Centrum". Nawet bez Witosa. Czyli że front będzie zaledwie froncikiem, mglistym odcinkiem bez wyraźnego oblicza i programu. No i będzie kierowany z zagranicy.

* * *

W Pucku budowany jest nowy gmach poczty. W ub. tygodniu zawalił się świeżo postawiony mur, długości 20 m. i 3 do 4 m. wysokości. Fakt ten miał miejsce po odjeździe Komisji z Dyrekcji Poczt i Telegrafów, która stwierdziła, że wszystko jest w porządku, po przeprowadzeniu badań i analizy wapna, gliny, cementu oraz dokonanych robót.

Interesuje nas teraz, czy owa Komisja otrzyma diety, zwrot kosztów biletu i t. p. Interesuje nas również, czy członkowie owej Komisji będą badali inne wznoszone budowle analizując wapno, glinę, cement i dokonane roboty, które są zaraz potem walą. Interesuje nas nie mniej, czy Ministerstwo Poczt i Telegrafów przeprowadzi badania nad samą Komisją, analizując jej kwalifikacje fachowe, sumienność, pracowitość, rzetelność i praktyczne przeprowadzenie owych badań. I czy ta Komisja zawali się jak ów mur.

* * *

Korespondent paryski „Dziennika Bydgoskiego" pisze o modelu Gdyni w pawilonie polskim. Cóż to za model?

„Model Gdyni jest zrobiony w tak subtelnie artystyczny sposób, że oficjalna PAT nazwała go w podpisie pod fotografią — zegarem słonecznym... PAT się nie domyśla, że to Gdynia, a poczciwy „bourgeois" francuski, którego do pawilonu polskiego przygnało jego serce, ma się domyśleć?...".

Może to zwykła (u PAT-a) wsypa. Ale musi to być nie lada model skoro błąd PAT-a wygrzebał aż korespondent paryski małego pisemka w Bydgoszczy. Poza tym się nikt nie połapał, że Gdynia to nie jest zegar słoneczny. A może to nowe jakieś odkrycie? Sami nie wiemy, co posiadamy.

* * *

Japonia rozpoczęła ostrą walkę z niemoralnymi filmami. Cenzura nie dopuszcza do wyświetlania w ogóle filmów o motywach niemoralnych, jak filmy kryminalne, erotyczne i t. p. Tego rodzaju dbałość o moralny pion społeczeństwa i walka z moralnym liberalizmem jest troską każdego państwa myślącego kategoriami mocarstwowymi.

Ostatni okólnik premiera o prezesurach starościńskich spotkał się z jednolitą aprobatą społeczeństwa — pisaliśmy już o tym. Ale okólnik może zostać tylko okólnikiem, a praktyka życiowa praktyką życiową. Premier Składkowski wydał przed rokiem okólnik antypornograficzny. Pan premier lubi osobiste inspekcje. Dobrze byłoby gdyby zajrzał kiedyś do pierwszego lepszego kiosku i wybrał sobie parę pornograficznych piosenek — nigdzie ich nie brak. A okólnik przecie był.

K. J. W.

Na widowni politycznej

PŁK. SŁAWEK W „ZW. LEWICY PATRIOTYCZNEJ"?

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" ma powstać nowa organizacja polityczna pod nazwą „Związek Lewicy Patriotycznej". Do akcji tej mają być wciągnięci: Legion Młodych, POW, i inne organizacje. W pracach organizacyjnych żywy udział ma brać pułk. Sławek.

FRONT MORGES KOKIETUJE ZWIĄZEK DOWBORCZYKÓW.

Jak wiadomo istnieje organizacja p. n. Związek Dowborczyków — b. żołnierzy Pierwszego Korpusu Wschodniego. Krążą pogłoski, że wybitni przedstawiciele „Frontu Morges" usilnie starają się nawiązać kontakt z tą organizacją i przeciągnąć ją ideowo do swoich szeregów. Świadczyłoby to o tym, że przywódcy „Frontu Morges" dają sobie sprawę jak wielkie znaczenie odgrywają w Państwie organizacje byłych wojskowych.

UCHYLONA KONFISKATA OŚWIADCZENIA PADEREWSKIEGO.

Sąd okręgowy w Sosnowcu uchylił konfiskatę „Expressu Zagłębia" w którym było umieszczone oświadczenie Ignacego Paderewskiego.

PREZES „WICI" SKAZANY ZA FAŁSZOWANIE KWITÓW.

Sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie rozpatrywał sprawę Franciszka Tocha, prezesa młodzieży wiejskiej „Wici", w Miłościcach, powiatu miechowskiego, oskarżonego o sfałszowanie kwitu oraz przywłaszczenie pewnej kwoty pieniędzy. Sąd po przesłuchaniu świadków, skazał Tocha na 6 miesięcy aresztu.

PRZED OGŁOSZENIEM DEKLARACJI PROGRAMOWEJ „KLUBU DEMOKRATYCZNEGO"

W najnowszym numerze tygodnika „Czarno na Białym" znajduje się artykuł p. t. „Klub Demokratyczny", w którym autor stara się wyjaśnić, czym ma być zamiar Klubu Demokratycznego i jaką chce spełnić rolę w życiu kraju, zapowiadając, że deklaracja ideowa, która zostanie wkrótce ogłoszona, poda nie tylko ocenę podłoża naszej polskiej rzeczywistości dzisiejszej, ale też wykreśli idee przewodnie, które przyświecać będą Klubowi Demokratycznemu w pracy nad „kształtowaniem Polski Jutra, Polski społecznie odrodzonej, prawdziwej Rzeczypospolitej wszystkich jej obywateli".

STRAJKOWAĆ WOLNO, TYLKO NIE NALEŻY UŻYWAĆ GWAŁTÓW.

W całej Małopolsce odbywają się obecnie procesy przeciw chłopom za udział w strajku chłopskim. Wyrok w jednej sprawie jest charakterystyczny.

Oto w Miechowie, w rozprawie przeciw prezesowi Str. Ludowego na pow. miechowski p. Szymonowi Dudkowi, dawnemu działaczowi P. O. W., i kilku towarzyszom zapadł wyrok uwalniający. Sąd uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary, uzasadniając wyrok tym, że strajk i agitacja za strajkiem nie podlega karze, a rozprawa nie wykazała, jakoby oskarżeni dopuszczali się gwałtu publicznego.

W SEJMIE ROJNO I GWARNO.

W dniu 1 października b. r., jak każdego 1-go w miesiącu większość posłów i senatorów zjeżdża do Warszawy po odbiór diet. To też od samego rana w Sejmie ruch i ożywienie. Posłowie zbierają się grupami i prowadzą ożywioną dyskusję na różne tematy polityczne, a przede wszystkim daje się zauważyć, że wszyscy są zajęci obecną sytuacją wewnętrzną w państwie. Mają obradować kluby poselskie i senatorskie, a mianowicie: Klub Rolników pod przewodnictwem gen. Lucjana Żeligowskiego, Klub Dyskusyjny b. Legionistów i Peowiaków pod przewodnictwem pułk. Miedzińskiego i inne pomniejsze Kluby regionalne.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU MŁODZIEŻY LUDOWEJ.

W dniu 24 października odbędzie się w Warszawie doroczny Walny Zjazd Delegatów Związku Młodzieży Ludowej. Zjazd zajmie się sprawami organizacyjnymi i ideologicznymi. W związku z tym powiatowe Koła Z. M. L. przeprowadzają już odpowiednie prace przygotowawcze na Walny Zjazd.

Piszą do nas z pod Baranowicz

Do panów dyrektorów z Warszawy

(O programie rozgłośni w Baranowiczach)

Nie wiemy, ile w tym prawdy, a ile uprzedzających przewidywań, ale na tle tego, co było dotychczas, wygląda to na rzecz całkiem prawdopodobną. Wprawdzie nie było jeszcze żadnych „komunikatów oficjalnych", ale fama uparcie głosi, że radiostacja baranowicka, która ma być uruchomiona już na wiosnę, nie będzie posiadała własnego programu, że czynności jej ograniczą się wyłącznie do przekazywania audycyj z Warszawy. Gdyby tak było w istocie — świadczyłoby to, że cała wrzawa prasowa na temat „anten zatrutych" osiągnęła niewiele efektowniejsze rezultaty, niż ów przysłowiowy groch, rzucany o ścianę, że władze centralne wciąż jeszcze nie zdają sobie sprawy z całkiem wyjątkowej i niesłychanie doniosłej roli głośników i słuchawek radiowych pod słomianą strzechą naszego pogranicza, że nadal nie możemy się zdobyć na męską i zdecydowaną postawę wobec bezprzykładnie obcesowej agresji Kominternu na falach eteru i nie umiemy planowo i świadomie wykorzystać wszystkich środków w walce o niepodzielność i spokój wschodnich ziem Rzplitej.

Wciąż jeszcze pokutuje ten sam, jakże fatalny, lekceważący stosunek stolicy do szarej rzeszy „kresowych" prowincjuszy, wciąż jeszcze nie mogą widocznie zrozumieć tam „u góry" tych naszych specyficznych warunków, które sprawiają, że jeśli już Toruń posiada od czasu do czasu swe własne audycje i odczyty — to Baranowicze mają do tego stokroć bardziej uzasadnioną rację. Boże drogi, przecież nie jest to wcale jakaś fałszywa ambicja regionalna, pragnienie pokazania światu i stolicy, że i my coś znaczymy, pyszałkowate dopominanie się głosu „na całą Polskę". Nie, wcale nie o to chodzi, dla nas nie jest to sprawą dumy dzielnicowej, ani też zabawą w regionalno-etnograficzne brząkadełka, ale — kwestią życia i śmierci, sprawą najwyższej wagi nie tylko w skali jednego powiatu, czy województwa, ale zagadnieniem o znaczeniu ogólno-państwowym.

Dla nas jest rzeczą jasną, że jeśli powstaje stacja radionadawcza w Baranowiczach — to nie po to, aby umożliwić inteligencji i ziemianom odbiór warszawskich audycyj za pomocę aparatu „kryształkowego", gdyż ci — w przeważnej większości — mają już teraz odbiorniki lampowe, ale po to, by przeciwdziałać czerwono gwiaździstej inwazji ze studia w Mińsku, coraz natarczywiej szturmujacej do maluczkich okienek chat chłopskich, — ale po to, by okienka te jak najszerzej otworzyć na przyjęcie wszystkiego, co polskie, aby ciemnego, zahukanego „Białorusa" urobić na pełnoprawnego świadomego, kulturalnego obywatela Rzplitej, aby ugruntować i rozszerzyć to właśnie, co nieraz tak szczęśliwie zapoczątkowane tu zostało przez szkołę polską i wojsko. Dla nas jasną jest rzeczą, że misji tej nie spełnią ani najbardziej melodyjne tanga Golda i Petersburskiego, ani najdowcipniejsze żarty stołecznej „Syreny", ani nawet popularne pogadanki na temat nowości literackich.

Rozgłośnia baranowicka, jeśli ma spełnić swe zadanie, powinna odrazu, od pierwszego dnia przemówić inaczej, innym „tutejszym" językiem, powinna odrazu rozpocząć od spraw tu właśnie najbardziej żywotnych, od piosenek i melodyj, na których dźwięk tu właśnie najżywiej zabiją serca. A tego Warszawa nie uczyni i uczynić nie może, nie potrafi skutecznie przeciwdziałać agitacji, płynącej z anteny Mińska, nie zdoła uchwycić tętna spraw, które tu są najpilniejsze, nie będzie miała ani czasu, ani możności pouczać wytrwale, cierpliwie — a po prostu i przystępnie o najodpowiedniejszej uprawie roli, o najważniejszych przejawach myśli i wynalazczości ludzkiej, o tym, czym była i jaka jest obecnie ta Polska, o której teraz chło-

ŻART NA STRONIE

Otwarcie „monopolki"

Do głuchej wsi S. przybył nieznajomy pan i począł rozglądać się „na wszystkie boki". Zwiedził wiele domów, rozmawiał z ludźmi, słowem — badał „grunt" na założenie restauracji, a raczej sklepu spożywczo-wódczanego. Wreszcie znalazł punkt i chatę tylko co zbudowaną, zadatkował i wyjechał.

W wiosce zawrzało, jak w ulu.

— O,—mówi jeden — wygodniej będzie, gdy czasami spotrzebi się jaka flaszka nastojaszczej wódki, bo ta krzaków ka nadojadła już!

— Wiadomo,—odzywa się drugi.—Ci jakie wesele, ci chrzciny, ci Boże strzeż pogrzeb, tedy leć od pługa do miasteczka, a bywa weźmiesz za mało, to znów biegaj, jak ten pies. A tu dlatego na miejscu, pij ile chcesz i za ta sama cena, ani grosza drożej.

Za parę tygodni do wsi tej przybyło auto ciężarowe i przywiozło towar. Zbiegli się sąsiedzi, pomogli znieść towar i nie chcieli wziąć za to, ani grosza.

— Złoci tu ludzie.—pomyślał właściciel monopolu i postanowił urządzić dla nich uroczyste otwarcie interesu.

Wieczorem zaprosił do siebie sołtysa i radę gromadzką, celem zawiązania komitetu do uroczystego otwarcia monopolu. Przemówił do zebranych w te słowa:

„Panowie, przybyłem tu z dużego miasta ażeby zaprowadzić kulturę, bo służyłem po różnych urzędach i widziałem jak was tam traktują. Na razie otworzę tu sklep spożywczy i monopolowy, a potem przy pomocy waszej zbudujemy Dom Ludowy i inne budynki społeczne. Słyszeliście zapewne o Liskowie (głosy: czemu nie?) o, tak i tu kiedyś będzie. Wiadomo nie od razu Kraków zbudowano".

Po chwili powstał komitet do zorganizowania uroczystości, wreszcie nadszedł jej dzień. Była to niedziela. Wioske przybrano odświętnie, przed monopolem przeciągnięto gruby powróz, który miał przeciąć pan sołtys.

Zebrał się tłum całej wsi, a nawet i z dalszej okolicy.

Do zebranego tłumu pierwszy odezwał się pan sołtys:

„Panowie gromadzianie. Jak mego życia urzędu, nie przyszło mi się być na otwarciu tak ważnej dla nas placówki, a tym bardziej słyszałem, że mnie pierwszemu powierzono przeciąć ten oto powróz i to nie nożycami, jeno kosą, jako symbol rolnika. Słyszałem też z ust pana monopolszczyka, że zamierza tu pobyć dłużej i założyć nam Dom Ludowy i insze domy. Z tego powodu wzywam wszystkich w mej gromadzie, aby tylko u niego nabywać towar i zachęcać do tego inszych.

Po sołtysie zabrał głos właściciel monopolu.

— „Panowie, za chwilę pan sołtys dokona przecięcia powrozu i każdy będzie mógł nabyć w drodze wyjątku w dzień świąteczny butelkę czy więcej. Towar świeży, co można stwierdzić na etykietach butelczanych. Trzeba dołożyć wszelkich starań, ażeby grosz gromadzki pozostał na miejscu, ku przyszłemu rozwojowi gromady".

Po chwili sołtys przeciął kosą powróz, lecz tak niezgrabnie, że rozciął rękę stojącemu tuż koło powroza sąsiadowi.

Pierwszy korek z przygotowanych do sprzedaży butelek wyciągnął również pan sołtys.

W wyciąganiu korków następnych wzięli udział wszyscy.

W uroczystości z takim uczestniczono entuzjazmem, że nazajutrz przybyła policja musiała doraźnie po prowizorycznym ustawieniu krat — chwilowo zamienić chatę „monopolki" na areszt.

„Nie mów hop,
pókl nie przeskoczysz".

Ameryka przoduje!

Nie od dziś „Nowy Świat" wzbudza naszą zazdrość swoim rekordowym postępem. W walce o postęp biorą udział wszyscy: poczynając od szaraczków, a kończąc na znakomitościach. W wychodzącym w Nowym Jorku polskim piśmie „Nowy Świat" (Nr. 259, z 17. 9. 1937 r.) czytamy:

„Henryk Archacki opisuje barwnie wrażenie z wizyty u prezydenta F. D. Roosevelta w Hyde Park, gdzie nadzwyczaj szczerze i gościnnie głowa państwa ubrana w wymięte spodnie i koszulę otwartą na szyi, przyjęła komitet z majorem na czele"...

Prezydencką głowę na czas przyjęć ubierają w... wymięte spodnie i koszulę otwartą na szyi. Skądinąd dochodzą nas pogłoski, że natomiast gubernatorowie stanu będą przyjmowali w kapeluszach na nogach i bucikach na głowie... **J.**

Zbieram informacje

Mieszkańcy miasteczka Orany powinni zdobyć się na wyrozumiałość i wybaczyć mi, że nic o tym grodzie do niedawna nie wiedziałem. Zainteresowałem się nim bardzo poważnie od czasu, gdy mi zaproponowano tam posadę. Poszedłem więc po znajomych. Aby zasięgnąć języka.

— Orany, Orany... — powtórzyła pani sekretarka —ależ tak, jechałam przez nie. Pamiętam, jakby dziś — to było. Leżą na linii Wilno—Nowogródek. Bardzo miła miejscowość kuracyjna.

— Typowa osada kresowa. Oczywiście, na Wołyniu — ze znajomością rzeczy orzekł Staś, dependent notariusza. — Tam przecież urodził się i tworzył nasz wieszcz Juliusz Słowacki (autor wiekopomnych „Pereł i wieprzów", „Z notatnika reżysera filmowego" i piosenki „Piej mała dziewoczka"). Spodobają się tobie napewno.

— Na Wołyniu? — złośliwie zmrużył oczy ryży aptekarz... — hę, ale nic podobnego! Orany znam bardzo dobrze. Stamtąd wywodzi się moja matka. Jest to zapadła wieś w białostockiem. Ot, co...

— Uu, daleko pan będzie musiał jechać — zaniepokoił się nauczyciel Krawacik, gdym mu powiedział, że proponują mi posadę w Oranach. — A wogóle, cała Wielkopolska mi się nie podoba. Pomyśl pan tylko: góry, doliny, duch niemczyzny...

— Jedź pan jaknajprędzej — zawołał entuzjastycznie Apoloniusz Bródka — pierwsza stacja za Kielcami i już Orany. Lud tam łagodny, niebo nasycone przeczystym błękitem — rozmarzył się mój miły informator.

— Daję słowo panu, nikt z nich nie ma racji — przysięgał się restaurator Zagryzka. — Co do mnie, żyłem w Oranach. Duży złych psów. Całe zresztą Polesie, to polska C — wymaga wielkich inwestycyj, poza tym nasycanie organizmu gospodarczego w myśl ostatnich szachownic... ten kieliszek jeszcze panu nie zaszkodzi.

Jak z powyższego można łatwo wywnioskować, dowiedziałem się o Oranach i bardzo wiele i bardzo mało jednocześnie. Zaglądnąłem do słownika geograficznego. Znowu co innego: Orany leżą mniejwięcej na szlaku Wilno — Grodno, mała mieścina w pow. wileńsko-trockim.

Komu uwierzyć? Odłożyłem słownik. Odłożyłem notatki z wywiadów czynionych u znajomych. Głowę wparłem w dłonie i jęczę: Orany! O, rany! O, rany boskie...

Jan Huszcza

Materiały do „Żartu na Stronie" należy nadsyłać na adres redakcji „Kurjera Wileńskiego" dla Anatola Mikułki.

Znikomy procent Żydów

wśród nowowstępujących do wyższych zakładów

Na Politechnice warszawskiej ogłoszono listy kandydatów, przyjętych do tej uczelni na podstawie egzaminu konkursowego. Na razie ogłoszono tylko wyniki na wydziale chemicznym i inżynierii lądowej. Na wydział chemiczny przyjęto 68 studentów, w tym 4 Żydów, na inżynierę 141, w tym również 4 Żydów. Listy kandydatów na pozostałe wydziały ogłoszone będą w bieżącym tygodniu.

Dla kandydatów, którzy kończą służbę wojskową, wyznaczono egzaminy dodatkowe. Pod nia dla tych, którzy służą w wojsku przyjmowane będą do 3 października, a egzaminy odbędą się od 11 do 16 października.

Wykłady na politechnice warszawskiej, podobnie jak i zresztą na innych uczelniach, rozpoczynają się 3 b.m. Dzień przed tym, 4 bm. odbędą się uroczyste nabożeństwa.

* * *

Rozstrzygnięto wyniki egzaminu kwalifikacyjnego dla nowowstępujących słuchaczów na pierwszy kurs Akademii Stomatologicznej.

Ogółem w roku akademickim 1937—38 przyjęto 105 nowych słuchaczów, w tym 13 Żydów.

* * *

Rektor Uniwersytetu J. P. w Warszawie ogłosił, że wszyscy pp. słuchacze (czki) Uniwersytetu J. Piłsudskiego (studenci, wolni słuchacze, absolwenci i doktoranci) obowiązani są w terminie od dn. 2-go października r. b. włącznie zgłosić się z indeksami, legitymacjami studenckimi i wypełnionymi kartami indywidualnymi (statystycznymi) dla słuchaczów uniwersytetu, celem ostemplowania dowodów studenckich na rok 1937—38, które dopiero po ostemplowaniu dają prawo wstępu na wykłady i ćwiczenia.

Wypadek autobusowy p. Marii Gorczyńskiej przed sądem

Przed Sądem Grodzkim w Warszawie toczył się proces szofera autobusu miejskiego M. Ubolca, który spowodował wypadek, w którym ciężkim obrażeniom uległa artystka p. Maria Gorczyńska. — Poszkodowana nie stawiła się do sądu, gdyż jeszcze przebywa na rekonwalescencji.

Artystka po wypadku leżała kilka miesięcy nieruchomo w łóżku, a obecnie chodzi wprawdzie, ale przy pomocy laski i nie może się jeszcze schylać.

Przyczyną wypadku, jak wykazało dochodzenie, była wada hamulca i kierownicy w autobusie. Szofer Ubolc, którego pociągnięto do odpowiedzialności karnej, wyjechał na miasto wbrew ostrzeżeniom wpisanym do książki jazdy przez poprzedniego kierowcę, który stwierdził defekt maszyny.

P. Gorczyńską, występującą w charakterze poszkodowanej reprezentuje adw. Niedzielski, oskarżonego szofera broni adw. Raczkowski. Obrońca kierowcy wniósł o odroczenie procesu do czasu wyzdrowienia poszkodowanej.

Sąd przychylając się do wniosku obrony sprawę odroczył.

Tyche — zwinna bogini szczęścia

Szczęście — Tyche — wyobrażali sobie starożytni Grecy i Rzymianie, jako boginię, pełną wdzięku i zalotności. Ojcem jej był Okeanos, władca życiodajnych wód, okalających ziemię-matką zaś Prometeia, patronka roztropności i przemyślności ludzkiej. Dwie siostry Tyche — Eunomie i Peito były z charakteru podobne do matki, gdyż pierwsza stała się patronką wszystkich ministrów spraw wewnętrznych, druga zaś kochała się w adwokatach i mówcach politycznych. Tyche wdała się raczej w ojca, który był bardzo sympatyczny, ale i kapryśny. Tyche znała kaprysy ojca i może właśnie dlatego postanowiła ich unikać, niosąc ludziom w darze tylko pomyślność pod warunkiem, że sami także o to starać się będą.

Swoich pupilów, mających do niej pełne zaufanie, otaczała jak najczulszą opieką. Aleksander Macedoński, Sulla, Juljusz Cezar — publicznie chełpili się, że są ulubieńcami bogini. Jak wielką wdzięczność czuli dla niej ludzie starożytni, świadczą o tym malowidła na ścianach domów, wizerunki na monetach, pomnikach i herbach miast szczęśliwych. Jej postać, przedstawiającą kobietę, trzymającą w jednej ręce róg obfitości, w drugiej ster okrętu, rozpoznawało każde dziecko. Czasem u jej stóp umieszczano koło, kulę lub skrzydło na znak, że szczęście nie przychodzi samo. Tyche nie znosi spoczynku, albo pędzi na kole po jej tylko wiadomym drogach, albo siada na kulę i toczy się, zmieniając ciągle kierunek, albo też odrywa się skrzydłami od ziemi i goni po przestworzach. Ale gdziekolwiek biegnie, biegnie zawsze tak, aby ją można było dogonić. Tyche lubi tylko tych, którzy za nią gonią i starają się ją pochwycić. Szczęśliwców czeka nie lada nagroda — Tyche otwiera róg obfitości i pozwala im wziąć tyle, aby im starczyło na zasłużony spoczynek do końca życia.

Tyche nie zmusza nikogo, aby ją ścigał, ale też i nie płaci za fatygę tym, którzy za nią gonili bezskutecznie lub pochwyciwszy nie umieli jej zatrzymać.

Z ramienia Tyche wszelkie uprawnienia do organizowania pościgów za szczęściem jak również prawo obdzielania zwycięzców z rogu obfitości dzierży w Polsce — Polski Monopol Loteryjny, który warunki wyścigu tak ułatwił i dostował do nowoczesnych potrzeb życia, że nie trzeba — jak dawniej — narażać się na niebezpieczeństwa. Wystarczy kupić w pierwszej lepszej kolekturze los i czekać spokojnie z wiarą na dzień ciągnienia.

Tyche nie zapomina nigdy o swoich pupilach. W dniach ciągnienia zjawia się jak kometa, rozrzuca hojnie pieniądze, potem znów znika, aby się niezadługo pojawić z nowym, świeżo napełnionym rogiem obfitości.

Ile razy więc przechodzisz obok kolektury uważaj dobrze czy przypadkowo Tyche nie mrugnie na ciebie życzliwym i zachęcającym spojrzeniem. Jeżeli tak — to znak, że pragnie cię mieć w gronie swoich wielbicieli i pragnie cię sowicie wynagrodzić. Pamiętaj, że pierwsza myśl kupienia losu — to nieomylny sygnał Tyche, bogini szczęścia.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.

Środek na bogactwo

proponuje Mussolini

Podczas pobytu w Berlinie zwrócił się do Mussoliniego jeden z dowcipnych dziennikarzy amerykańskich z uprzejmym zapytaniem, jaki jest środek wiodący do bogactwa. W odpowiedzi na to usłyszał następującą oryginalnie ujętą odpowiedź: Proszę mi przysłać tomy i dzieła wszystkich pisarzy istniejących na świecie. Chciałbym stworzyć wielką bibliotekę, w której posiadałbym po 25 egzemplarzy każdej książki, jako ukazała się dotąd w druku. Poświęciłbym się przez rok czasu, by w wolnych godzinach zamieścić na kartach tych książek swój oryginalny podpis. Jestem przekonany, że gdybym następnie książki te przesłał do księgarni amerykańskich, to znalazłyby one gwałtowny popyt. Sumę jaką stąd osiągnąłbym, wystarczałaby na pokrycie budżetu rocznego wszystkich czterech mocarstw europejskich, — odparł ambitny, lecz i oryginalnie ujmujący zagadnienie Duce.

Zła przemiana materii przyśpiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrem dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodnie z naturą, kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie, wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. Cholekinaza, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i skł. apt.

pi słyszą wyłącznie niemal z mikrofonu w Mińsku, nie potrafi chwycić słuchaczy za serca i odwrócić ich uwagę od kłamliwych sugestyj płynących tu ze Wschodu.

Bo nie wystarczy tylko prostować, przestrzegać i informować, tu trzeba przemówić prosto a serdecznie — jasno, otwarcie i zrozumiale, po tutejszemu, z białoruska, tak żeby wszyscy pojęli, że to gada nie jakiś obcy i daleki, ale swój bliski, stokroć bliższy, niż ten, który co rano i co wieczór wykrzykuje z żydowska po białorusku o raju sowieckim w Mińsku. Trzeba tak właśnie przemówić, aby wszyscy zrozumieli — ci, co zbiora się wokół głośnika „tu" i ci, co potajemnie, każdy z osobna będą słuchali po „tamtej" stronie granicy (a pogadanek po białorusku będą tam słuchać na pewno!) — aby i ci i tamci zrozumieli, że nie „tam", ale „tu" jest ich prawdziwa ojczyzna, od wieków kulturą i wspólnymi losami związana z Rzeczypospolitą Polską, że nie „stamtąd", ale „stąd przyjdzie dla nich wyzwolenie, oświata i kultura, że nie „tam", ale „tu" wyciągnięto do nich przyjazną, braterską dłoń nie tylko jako do sąsiada, ale jako do współwłaściciela tych ziem i współpracownika w tworzeniu potęgi Rzeczypospolitej.

Trzeba przemówić do nich językiem ich miary, trzeba włączyć mikrofony radiowe podczas nabożeństw w cerkwiach prawosławnych — i nie tylko po to, aby pozyskać serca „tamtych" za granicą, którzy w swoim kraju nie słyszą ani bicia w dzwony, ani chóralnego śpiewu „panichidy", ale także i po to, aby przez rozbudzenie wygasłych uczuć religijnych i przez wzmocnienie autorytetu duchowieństwa wyplenić z naszych wsi raz na zawsze — ot choćby te całotygodniowe zbójeckie rozprawy nożowe, lub tajemne praktyki małomiasteczkowych akuszerek, których krwawe żniwo zbiera dziś plony, coraz bardziej przerażające swą powszechnością. Nie pomogą tu ani zakazy, ani wyroki sądowe — choćby najsurowsze. Przywrócenie dawnej wiary w sprawiedliwość i karę Bożą, utrwalenie i wzmocnienie tego pionu moralnego, który decydował przed tym w postępowaniu ludzi — oto cele, do których winna zmierzać wszelka akcja kulturalno-społeczna na ziemiach północno-wschodnich i ku którym powinna dążyć także i rozgłośnia baranowicka.

A nie spełnią tego pogadanki, przewidziane w programie warszawskim, podobnie jak nie potrafią wykonać najpilniejszych zadań kształcąco-oświatowych. Bo czyż wystarczą tu ogólnopolskie odczyty radiowe, czyż potrafią one zaspokoić potrzeby białoruskiego wieśniaka w zakresie zawodowo - praktycznych, rolniczych wiadomości, które musiałyby wszakże przybrać kształt bardzo popularnych i przystępnych pouczeń, ujętych w pewne systematyczne ramy, uwzględniające aktualne warunki czasu i miejsca? Czyż dorywcze, ogólnokształcące pogadanki warszawskie mogłyby zastąpić stałe cykle odczytów z zakr. „nauki o Polsce", co tu, na terenie Nowogródczyzny, miałoby tak olbrzymie znaczenie, czyż program warszawski przyniósłby tutejszejszej ludności choćby najbardziej niezbędne, podstawowe wiadomości o Polsce historycznej i współczesnej, o jej kulturze, sztuce i ustroju ekonomiczno-gospodarczym? A wszakże jednym z najważniejszych zadań radia w Baranowiczach winno być jak najściślejsze zespolenie ziem wschodniego pogranicza z całością Rzeczypospolitej, wpojenie w miejscową ludność przekonania o historycznej i kulturalnej łączności tych ziem z pozostałymi dzielnicami kraju, utrwalenie duchowego związku między życiem całego państwa i jego wschodn. prowincyj.

A tego wszystkiego nie zdoła osiągnąć rozrywkowo-atrakcyjna sałatka programu warszawskiego, sporządzana w zupełnie innej intencji i dla odbiorców o innym zakresie zainteresowania. Zamiast reportaży ze znajomego terenu, transmisyj z jarmarków, wieczorynek, lub prac w polu przyniesie półanalfabetom z pod Rubieżewicz, Łunińca i Stołpców fragmenty z dzieł Shaw'a, Calderona lub Manna, a zamiast piosenek ludowych, marszów, czy starotanecznych melodyj nakręci im płyty z Wagnerem lub zabrzęczy „jazzem" z wiązanką tanga i „walca angielskiego".

No tak, zapewne i to im będzie imponować, młodszym — być może — spodoba się nawet. Posłuchają, pokręcą głowami i wrócą do swoich spraw, tak jakby nic się nie zmieniło. Bo warszawski program nie wejdzie do ich chat jako czynnik twórczy, przekształcający dotychczasowe życie, nie opanuje do tego stopnia ich serc i umysłów, aby uchronić je przed zatrutymi ziarnami kominternowskiego posiewu sowieckiej anteny z Mińska i nie zbliży mieszkańców wschodniego pogranicza do centralnych ziem Rzeczypospolitej. Dla nich nie będzie to „swoje" radio, ale jeszcze jeden przywilej, jeszcze jedna „wydumka" panów i tej miejskiej inteligencji o której już dziś powiadają „adkul jana wziałasia na naszu mużickuju biadu". Bliższy im będzie miński żydek, wykrzykujący po białorusku probolszewickie hasła i odczytujący oszczercze i napastliwe informacje o rzekomej nędzy i ucisku w Polsce, kłamliwe wiadomości „zza drutów i krat więziennych faszystowskiej Polski".

Nad rezultatem tej „propagandy" warto by jednak zastanowić się chwilę, panowie dyrektorzy z Warszawy, i powziąć raz decyzję, która byłaby męską odpowiedzią na radiową agresje ZSRR i zainicjowaniem rozumnej akcji kulturalno-społecznej na terenie ziem wschodnich.

J. Wrzesiński.

—oOo—

Cześć bohaterom Nieświeża

(Kartka z krwawych zmagań w 1919 r.)

Dziś w Nieświeżu odbywa się podniosła uroczystość przekazania 3-ch samolotów, ufundowanych przez społeczeństwo woj. nowogródzkiego, Armii.

W tym dniu, będącym manifestacją gotowości Ziemi Nowogródzkiej do ofiar na rzecz Ojczyzny, godzi się również przypomnieć o Tych, którzy złożyli ofiarę najwyższą, ofiarę krwi i młodego życia.

Dwadzieścia przeszło lat upłynęło od chwili wybuchu wojny i wraz z nią podjęcia na nowo naszych krwawych zmagań o niepodległość, tym razem uwieńczonych zwycięstwem, dzięki geniuszowi wielkiego Człowieka, który nim kierował, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W ciągu tego czasu coraz więcej ubywa z liczby żyjących tych, którzy własną krwią obficie zrosili ziemię polską w walce o jej wyzwolenie. Aby przekazać przyszłym pokoleniom pamięć o cichych i często nieznanych bohaterach, warto poświęcić garść słów powstaniu nieświeskiemu i jego uczestnikom.

Historyczne miasto Nieśwież, prastara rezydencja książąt Radziwiłłów, była zawsze ostoją polskości, stąd wychodzili ludzie wielkiego ducha, patriotyzmu i poświęcenia dla sprawy Polski; tu skupiali się wybitni powstańcy 63 roku: Konstanty Kiersnowski, Korecki, Wróblewski, Dwernicki (syn generała wojsk polskich z roku 31), Zahorski i inni.

Duch patriotyczny nie mieścił się tylko w murach zamkowych, lecz kiezował ekspansją daleko na wschód. Już w roku 1902 zaczęto zakładać potajemnie szkoły polskie; założycielami byli działacze polityczni: Jan Suszyński, Bolesław Bohdanowicz, dr. Borowski i Mikuć (dwaj ostatni zamordowani przez czrezwyczajkę w roku 1919 na zesłaniu w Rosji); kierownikami: Borowska, mieszkająca do dziś w Nieświeżu, Mikuciowa i nauczycielka Zofia Grabowska-Bułhakowa oraz organista Czarnecki, który prowadził chór młodzieży katolickiej, uczył i hartował młodzież w duchu patriotycznym, walcząc z zaborem rosyjskim drogą pogadanek i odczytów w języku ojczystym.

Nadszedł rok 1903—4, początek wojny rosyjsko-japońskiej. Ciągłe niepowodzenia wojsk rosyjsk. stopniowo usunęły z umysłów polskich przekonanie, dotąd powszechne, iż Rosja jest niezwyciężonym kolosem; — okazała się kolosem na słomianych nogach.

Rok 1914 zastał społeczeństwo polskie przygotowane i poniekąd zorganizowane; docierały tu bowiem wieści o wojsku polskim w Krakowie (Strzelec Piłsudskiego), powstał Sokół, tworzyły się partie rewolucyjne, mające na celu osłabienie potęgi rosyjskiej.

W roku 1916 przybył do Nieświeża sztab armii II-ej. Jego oddziały techniczne składały się z Polaków warszawskich pod dowództwem pułkowników Zubielewicza i Aranowskiego. W sierpniu 1917 roku odbył się w Nieświeżu zjazd Polaków, na którym uchwalono stworzyć własne siły zbrojne, wstępujące masowo do istniejącego już korpusu Dowbora-Muśnickiego. Lecz warunki szybko się zmieniły. W marcu 1917 r. Nieśwież został zajęty przez Niemców. Wtedy powstało prywatne gimnazjum polskie im. Władysława Syrokomli z dyrektorem Massoniusem później profesorem Uniwersytetu Wileńskiego, na czele.

Niemcy zezwolili na utworzenie samoobrony obywatelskiej, co ułatwiło kompletowanie broni. Samoobrona była jakby zaczątkiem własnej szczupłej siły zbrojnej.

Tymczasem został zawarty traktat brzeski. Niemcy wyszli z Polski, a do Nieświeża w grudniu 1918 roku kroczyli bolszewicy. Rozpoczął się krwawy terror w stosunku do Polaków, co ich jednak nie tylko nie zdołało zgnieść, lecz wywołało jeszcze silniejszą żądzę wolności.

Społeczeństwo nieświeskie rozpoczęło wytężoną i uporczywą pracę, której przywódcą stał się profesor gimnazjum ś. p. Stanisław Wołnisty. Stanął on na czele tajnej organizacji młodzieży polskiej, która przyłączyła się potem do organizacji starszych. Wśród młodzieży nie brakło chłopców szkolnych w wieku od 10 lat, oddających nieocenione usługi w kolportowaniu tajnych pism i rozkazów.

Coraz częściej dochodziły wieści o walkach młodego żołnierza polskiego na zachodzie. Coraz bardziej zbliżał się front. W końcu lutego i na początku marca 1919 r. front polsko-bolszewicki chwilowo zatrzymał się na linii dawnych okopów niemieckich w rejonie Baranowicz, odległych od Nieświeża o około 50 km.

Większość starszej młodzieży pośpieszyła do szeregów wojska polskiego, przekradając się przez front. Pogłoski o ofenzywie na Nieśwież i bardziej na wschód podawano z ust do ust. Otucha wstępowała w dusze, goręcej biły serca, dzień wyzwolenia stawał się bliższy.

Dnia 13 marca 1919 r. wiadomość o oddziale polskiej kawalerii, który ukazał się w rejonie Swojatycz, wznieciła popłoch wśród bolszewików. Pośpiesznie zaczęli się przygotowywać do ewakuacji. Nazajutrz wiadomość tę potwierdził nasz wywiadowca, który osobiście widział szwadron kawalerii polskiej w rejonie m. Snowia. Popłoch wśród bolszewików wzmagał się od samego rana z godziny na godzinę, większość komisarzy bolszewickich na chłopskich furmankach zaczęła opuszczać miasto, udając się traktem na m. Słuck (obecnie terytorium Rosji sowieckiej). Nerwy Polaków, mieszkańców m. Nieświeża, nie wytrzymały.

Wybiła godzina porachunków i zemsty za katowanie ojców i braci w lochach czrezwyczajki. Na ulicach m. Nieświeża ukazały się grupki mieszczan i młodzieży, uzbrojonych w rewolwery, karabiny wszystkich systemów i kalibrów. Rozległy się chaotyczne strzały, podczas których padło po stronie bolszewickiej dwóch komisarzy, było też paru rannych. Bolszewicy w popłochu opuścili miasto, wpadło w ręce Polaków około 50 karabinów, została uwolniona reszta więźniów Polaków, których nie zdążono wywieźć w głąb Rosji sowieckiej, a którzy siedzieli w lochach piwnic radziwiłłowskich.

Entuzjazm i radość ogarnęły mieszkańców. Pośpiesznie zwołano w ratuszu zebranie, na którym jednogłośnie komendantem miasta obrano ś. p. prof. Wołnistego. Miasto przybrało odświętny wygląd. Z ratusza zwycięska flaga biało-amarantowa powiała nad miastem. Na ulicach ukazały się patrole uzbrojonych powstańców z biało-amarantowymi opaskami na lewym ramieniu.

Z biciem serca i dumą spełnionego obowiązku oczy obywateli kierowały się w stronę szosy z Horodzieja, wyglądając Wojsk Polskich.

Tak upłynął dzień 15 marca 1919 roku i noc, podczas której patrole powstańców krążyły dokoła miasta.

Nastał cudowny słoneczny marcowy poranek 16.III.1919. Około godz. 9-ej wpadł do miasta na spienionym koniu goniec (ze dworca Rudawka, położonego przy szosie Nieśwież — Horodziej, o 2 klm. od Nieświeża) z wiadomością o zbliżającym się oddziale piechoty bolszewickiej w sile około 1000 ludzi.

Pośpiesznie zaczęto szykować się do obrony. Wkrótce posypały się strzały powstańców z broni ręcznej, na który bolszewicy odpowiedzieli silnym ogniem z karabinów maszynowych. Walka, podczas której nie brakło ofiarnego bohaterstwa, trwała do godziny 15-ej. Około godz. 16-ej nadeszła wiadomość, że bolszewicy otaczają miasto ze wszystkich stron. Po bohaterskiej obronie powstańcy nieświescy, ostrzeliwując się resztą amunicji, zaczęli wycofywać się z miasta, prawie całkiem otoczonego przez bolszewików. Większości, znającej dobrze teren okoliczny, udało się szczęśliwie przedostać przez pierścień, a mianowicie t. zw. Drużynie Kresowej im. Zawiszy Czarnego (drużyna łącznościowo - wywiadowcza), druż. drugiej bojowej, drużynie trzeciej bojowej, czwartej drużynie pomocniczej, która składała się z mieszkańców Kaczanowicz, odległych od Nieświeża o 4 klm. Opuszczając Nieśwież stoczono ostatni bój z bolszewikami na Nowym Mieście.

W czasie tych krwawych potyczek wpadli w ręce bolszewików: komendant obwodowy i komendant m. Nieświeża Stanisław **Wołnisty** z drużyny pierwszej i z drużyny drugiej 4-ch ludzi: **Iwanowski, Januszewicz, Szydłowski** i **Kolenda**. Wszyscy 5-ciu zostali 24 marca 1919 r. w barbarzyński sposób rozstrzelani przez rozwydrzoną dzicz bolszewicką.

Pozostali mieszkańcy wycofali się do okolicznych lasów pod Nieświeżem, mając nadzieję przeprowadzenia w dniu w dniu 17 marca kontrofenzywy na m. Nieśwież, lecz otrzymawszy wiadomość z miasta, że ogromne masy bolszewików znajdują się w Nieświeżu, podali sobie bratersko dłoń i każdy kontynuował swoje dawniejsze plany, udając się przez front w kierunku Baranowicz celem wstąpienia do wojska polskiego, gdzie m nadal walczyli.

Mija 23 długich lat od tych strasznych zmagań bezprzykładnych w dziejach Europy, krwawych bojów wielkiego ducha polskiego z nawałą żołdaków.

Mała wschodnia strażnica kultury i ducha polskiego, Nieśwież, stale ma przed oczyma imiona swych bohaterów, opromienione blaskiem chwały i miłością obywateli. Rok rocznie wspólny grób tych bohaterów skupia wszystkich mieszkańców Nieświeża, wdzięcznych im za najwyższą ofiarę. Ostatnia uroczystość żałobna przy wspólnej mogile na cmentarzu w Nieświeżu była wymownym wyrazem czci pamięci poległych bohaterów. Podniosłe i braterskie przemówienie płk. w st. spocz. Pełczyńskiego, pięknie opracowany przez ks. dyr. Grodisa program recytacji i przemówień młodzieży gimnazjalnej, wreszcie grupka żyjących kolegów — towarzysze broni poległych — zebranych przy sztandarze były hołdem poległym żołnierzom.

Oddajmy cześć bohaterom i naszym kolegom, pamięć o nich niech uczy nas żyć dla Ojczyzny i umierać za nią.

Zdzisław Imbor.

Zaginięcie ucznia gimn. Zygmunta Augusta

Do policji wpłynęło zameldowanie o zaginięciu 13-letniego Zbigniewa Wojciula, ucznia gimnazjum Zygmunta Augusta.

Chłopiec wyszedł z domu rzekomo do szkoły i od tego czasu zaginął bez wieści.

Echa radiowe

Transmisje z Wystawy

Transmisje z Wystawy p. t. „Radio dla miast i wsi" cieszyły się dużym powodzeniem. Wystawa również.

Zwiedziło ją przeszło 15 tysięcy osób. Jest to cyfra duża, jak na nasze stosunki. Zapewne w ostatecznym obrachunku cyfra ta jeszcze wzrośnie.

Z cyklu audycyj wystawowych mamy do zanotowania doskonały, jak zwykle monolog ciotki Albinowej. Huczne oklaski po zakończeniu monologu świadczyły najlepiej o powodzeniu.

* * *

Ostatnia chwilka litewska w języku polskim opowiedziała radiosłuchaczom o nowej fali szykan i krzywd, jakie spotkały mniejszość polską na Litwie. Odebranie praw szkołom polskim, zamknięcie niektórych, wreszcie bojkot sportowców polskich, już nie tylko własnych, ale i litewskich — oto smutne pokłosie ostatniego tygodnia.

* * *

Na zakończenie małe sprostowanie. Audycje z Polski będą słyszane w Ameryce Północnej w godzinach od 18-ej do 20-ej według czasu amerykańskiego (a nie od 17-ej, jak pisałem poprzednio).

W Krakowie następuje rozszerzenie istniejącej radiostacji do 10 kilowatów.

* * *

Uroczystość poświęcenia 100 szkół im. Marszałka Piłsudskiego dnia 10-go października przyniesie nam cały szereg transmisyj i reportaży z Bezdan i Zułowa. Nie ulega wątpliwości, że w tym dniu wszyscy, nie posiadający radia, zgromadzą się w szkołach, ażeby posłuchać audycji.

Jest to przecież największe święto naszego szkolnictwa na przestrzeni wielu lat.

I.

OKAŻ CZYNNE ZAINTERESOWANIE LOSEM MŁODZIEŻY I ZŁÓŻ OFIARĘ, NA JAKĄ CIĘ STAĆ.

Zatarg ks. Czetwertyńskiego z administratorem majątku

przed sądem w Lidzie

Sąd Okręgowy w Lidzie rozpatrywał sprawę z powództwa p. Zamłyńskiego przeciwko ks. Stanisławowi Czetwertyńskiemu o odszkodowanie za bezprawne zwolnienie z pracy.

Powód: Zamłyński został zaangażowany 1 lipca 1934 r. w charakterze samodzielnego rządcy do dóbr ks. Stanisława Czetwertyńskiego. W lipcu zaś 1936 roku na skutek jakichś bliżej nieokreślonych nieporozumień (jak twierdził ks., na skutek zmiany organizacji majątku) — Zamłyński dostał wymówienie pracy i mieszkania z dniem 31 grudnia 1936 r. Zamłyński opierając się na rozporządzeniu P. R. z dn. 16. III. 1928 r. z mieszkania ustąpić nie chciał twierdząc, że skoro wypowiedzenie nie nastąpiło na 3 m. przed upływem roku pracy (dn. 1 lipca) umowa automatycznie przedłuża się na rok następny. Wówczas ze strony księcia, a na jego rozkaz i ze strony administracji majątku Zamłyńskiego różnego rodzaju szykanami starano się zmusić do opuszczenia mieszkania. A więc zatrzymano mu pensję za ostatni miesiąc do chwili usunięcia się jego z mieszkania, zabroniono wydawać mu lub sprzedawać jakiekolwiek produkty żywnościowe na terenie dóbr książęcych. Ponieważ, jak wiadomo dobra te zajmują 17 tys. ha przeto możliwości zaopatrzenia się Zamłyńskiego były b. słabe.

Również nie dawano drzewa na opał, nie palono nawet w sąsiednich pokojach i otwierano okna celem uniemożliwienia mieszkania Zamłyńskiemu. W czasie choroby nie chciano mu dostarczyć lekarza, mimo, że ten kilkakroć do innych osób przyjeżdżał do majątku. Tego rodzaju metodami udało się wreszcie księciu zmusić swego b. rządcę do opuszczenia mieszkania.

Uważający się słusznie za pokrzywdzonego Zamłyński wystąpił przeciw księciu z powództwem cywilnym do sądu o odszkodowanie za bezprawne zwolnienie z pracy i zmuszenie do opuszczenia mieszkania w wysokości 3200 zł.

Suma ta obejmowała zarówno 6-miesięczną należność jak i inne koszta (np. karmienie psa księżnej sprowadzonego wagonem sypialnym z Zakopanego, należność za obsługę i t. p.).

Sąd rozpatrzywszy sprawę przysądził na rzecz Zamłyńskiego 1.850 zł. tytułem wypłaty 6-miesięcznej pensji, inne zaś pretensje oddalił.

Obie strony od tego wyroku zapowiedziały apelacje.

Jak się dowiadujemy Zamłyński złożył również przeciwko ks. Czetwertyńskiemu skargę do prokuratora. (jj).

Awantura w pociągu

wywołana zachowaniem się kontrolera

Chyba każdy podróżny kolei miał „szczęście“ zetknąć się ze specjalnym typem kontrolera, który jest reprezentowany przez przygodnych urzędników kolejowych, robiących „wypady“ do pociągów dla skontrolowania działalności konduktora. Taki pan jest zwykle w rękawiczkach, ma wyniosłą minę i zachowuje się tak, jakby robił łaskę pasażerom, przeglądając ich bilety i w ogóle tolerując ich w pociągu. W obrębie wileńskiej dyrekcji kolejowej, piszący niniejsze, nieraz obserwował takich panów przy pracy.

Prasa warszawska podaje opis awantury, która została wywołana przez opisany wyżej typ kontrolera w pociągu pod Warszawą:

„Kilkunastu pasażerów kolejowych, mieszkańców Wawra pod Warszawą, przeżyło onegdaj nielada emocję. Nie mogąc się doczekać na pociąg właściwy, który uległ spóźnieniu, a wielu osobom spieszyło się do pracy w Warszawie, wsiedli oni do dalekobieżnego pociągu, który tylko przypadkowo zatrzymał się w Wawrze.

Konduktor pobrał od nich dodatkową opłatę po 80 gr. od osoby i na tym, zdawałoby się, cała historia została zakończona. Ale zjawił się kontroler, który potraktował pasażerów wawerskich za jadących na gapę i zażądał od wszystkich po 5 zł. kary.

Wynikła awantura. Jednym z ukaranych pasażerów był także pewien poseł na Sejm, którego kontroler potraktował jeszcze gorzej niż innych pasażerów, drwiąc z jego poselskiego stanowiska. To dolało oliwy do ognia.

W wyniku wszyscy „ukarani“ pasażerowie, po przybyciu pociągu na dworzec Główny w Warszawie, zażądali książki zażaleń, do której pragnęli się wpisać, składając skargę przeciwko kontrolerowi. Okazało się jednak, że książki nie można było znaleźć.

Dopiero po godzinie gdzieś książkę znaleziono i wszyscy pasażerowie podpisali się gremialnie pod zredagowaną przeciwko kontrolerowi skargą“.

Okradł samego siebie

Jedyna w swoim rodzaju i bardzo groteskowa sprawa rozegrała się ostatnio przed sądem w Mediolanie. Sędziowie mieli nielada kłopot z wydaniem wyroku na złodzieja, który okradł... samego siebie.

Pewien wieśniak z Modeny, Mario Crozzi, przyjechał przed kilku miesiącami do Mediolanu w poszukiwaniu pracy.

Wyczerpawszy wszystkie oszczędności Mario Crozzi nie miał nawet za co wrócić do rodzinnej wsi.

W ostatecznej rozpaczy, bez środków do życia, postanowił ukraść pieniądze na bilet do Modeny. W tym celu wskoczył do tramwaju, gdzie udało mu się w tłoku wyciągnąć portfel pewnemu zamożnie wyglądającemu jegomościowi. Przychwycono go jednak na gorącym uczynku.

W komisariacie policji, dokąd go zaprowadzono rozegrała się niezwykła scena. Oto okradziony pan okazał spontaniczną radość po wylegitymowaniu złodzieja.

— Mario Crozzi, Mario Crozzi, nareszcie pana odnalazłem! — wołał ku zdumieniu policji, świadków i samego złodzieja.

Powód tej radości był nieoczekiwany. Okazało się bowiem, iż Mario Crozzi ukradł swoje własne pieniądze. Jegomość, któremu wyciągnął portfel był notariuszem z Modeny. Mario Crozzi odziedziczył spadek po ciotce, a ponieważ notariusz nie mógł dowiedzieć się jego adresu, jako człowiek uczynny postanowił sam odnaleźć szczęśliwego spadkobiercę w Mediolanie i wręczyć mu pieniądze.

W ciągu dwóch dni nadaremnie poszukiwał bezdomnego Maria Crozzi. Aż odnalazł go w niezwykłych doprawdy okolicznościach. Crozzi ukradł notariuszowi portfel, w którym znajdował się jego własny spadek, w wysokości 5 tys. lirów...

Crozzi będzie skazany. Prawnicy mówią, że pieniądze nie były jeszcze w jego posiadaniu, nie oddano mu ich w posiadanie, co jest decydujące do powstania prawa własności.

Podstawa angielskiego dobrobytu — to drobne oszczędności całego narodu

Zródłem potęgi gospodarczej Wielkiej Brytanii są drobne oszczędności całego narodu

Pisma angielskie donoszą o uroczystości 21-lecia istnienia Narodowego Komitetu Oszczędnościowego. który jest opiekunem i propagatorem narodowego ruchu oszczędnościowego. Z racji tej „pełnoletności“ król Jerzy VI wyraził zgodę na objęcie patronatu nad wielkobrytyjskim ruchem oszczędnościowym.

Sprawozdanie Narodowego Komitetu Oszczędnościowego wykazuje, że oszczędności drobnych ciułaczy zgromadzone w PKO i w innych kasach oszczędności wynosiły na koniec roku sprawozdawczego 1936-37 1.4 miliarda Ł (około 36 miliardów zł.), a łącznie z oszczędnościami w innej formie — przeszło 3 miliardy Ł, czyli blisko 78 miliardów zł. Podkreślić należy, że przyrost wkładów oszczędnościowych odbywał się również w czasie kryzysu, a w ostatnich latach był co roku większy, osiągając w 1937 r. potężną kwotę 100 milionów Ł (około 2,6 miliarda zł), których tezauryzacja stanowiłaby zdaniem ekonomistów poważne przestępstwo, powodujące w gospodarce angielskiej poważne straty. Wzrost oszczędności szedł w parze ze zwiększeniem się liczby oszczędzających; w samej tylko angielskiej P. K. O. znajduje się około 10 milionów rachunków oszczędnościowych, a ogólna liczba oszczędzających we wszystkich instytucjach oszczędnościowych obliczona jest na 23 mil. osób, czyli prawie połowa ludności Wielkiej Brytanii bierze udział w gromadzeniu kapitałów.

Opinia społeczna zgodnie stwierdza, że te wielkie oszczędności drobnych ciułaczy, stanowiące potężny rezerwuar pieniężny dla finansowania odpowiednich inwestycyj, przyczyniły się w dużym stopniu do stabilizacji ekonomicznej i ożywienia gospodarczego Wielkiej Brytanii, oraz są fundamentem angielskiego dobrobytu.

KRONIKA

PAŹDZIERN. 3 Niedziela

Dziś Teresy od Dz. J.
Jutro Franciszka Seraf. W.

Wschód słońca — g. 5 m. 26
Zachód słońca — g. 4 m 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 2.X 1937 r.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia + 8
Temperatura najwyższa + 12
Temperatura najniższa + 1
Opad —
Wiatr północny
Tend.: lekki spadek
Uwagi: pochmurno.

NOWOGRÓDZKA

— **Zmiana na stanowisku naczelnika poczty.** Naczelnikiem urzędu pocztowo-telegraficznego w Nowogródku mianowany został p. mgr. Lubomirski, zastępca naczelnika poczty w Grodnie, który objął już urzędowanie. Natomiast p. naczelnik Sławecki przeniesiony został na własną prośbę do Wilna.

Przy tej okazji nadmienić należy, że p. nacz. Sławecki cieszył się tu opinią samotnika, oddanego całą duszą swemu urzędowi, gdzie też najczęściej przesiadywał. To też zawdzięczając jemu, a tak że i „zgranemu“ zespołowi pracowników, urząd pocztowy w Nowogródku stał w ciągu ostatnich 5 lat na wysokim poziomie.

— **Zmiany personalne w starostwie nowogródzkim.** Dotychczasowy referent polit. społeczny p. Wróblewski powrócił do wydziału polit. społ. Urzędu Wojew. przekazując swe czynności p. Rudnickiemu-Sipaiłło, który prowadził referat karny. Referat karny objął p. mgr. Kuźniarski z referatu administracyjnego.

— LIGA POPIERANIA TURYSTYKI URZĄDZA NASTĘPUJĄCE WYCIECZKI: 1) w dniach od 2 do 17 października b. r. zjazd masowy do Katowic pod hasłem: „Przed zima“, zniżki kolejowe w drodze powrotnej w wysokości 75 proc. na zasadzie kart indywidualnych.

2) Zjazd masowy do Warszawy z okazji „Powszechnego Festivalu Sztuki Polskiej“ od 1 do 11 października b. r., zniżki kolejowe w drodze powrotnej w wysokości 75 proc. na zasadzie kart indywidualnych.

Osoby legitymujące się legitymacją urzędniczą, szkolną lub inwalidzką płacą za przejazd do Warszawy normalnie, powrót zaś bezpłatny.

3) W dniach od 1 do 31 października b. r. „Tani urlop w Zaleszczykach“. Zniżki kolejowe do st. Zaleszczyki w wysokości 33 proc na zasadzie kart indywidualnych, powrót do miejsca zamieszkania bezpłatny.

Wszelkich informacyj udziela, oraz wydaje indywidualne karty uczestnictwa Związek Propagandy Turystycznej. Nowogródek, Dworzec Kolejowy, tel. 81.

— **Odjazd p. Rolewicza.** W dn. 29 ub. m. wyjechał do Brześcia na stanowisko naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego p. Kazimierz Rolewicz, a stanowisko naczelnika Wydziału Społeczno Politycznego w Nowogródku objął p. Tadeusz Runge.

NIEŚWIESKA

— **Prąd w Nieświeżu dla celów gospodarczo-domowych.** Elektrownia nieświeska chcąc uprzystępnić szerokim masom ludności korzystanie z prądu elektrycznego nie tylko do oświetlania ale przede wszystkim dla potrzeb gospodarczych i domowych wprowadza pierwsza na terenie województwa za zgodą władz nadzorczych t. zw. taryfę blokową obniżającą cenę jednostki zużytego prądu do 21 groszy za kilowat/godz.

Celem szybkiego wprowadzenia w życie tej przystępnej taryfy — elektrownia w Nieświeżu już sprzedaje na raty po 2 zł. miesięcznie, żelazka, kuchenki, grzejniki i t. p.

Ułatwienia te niewątpliwie zachęcą szeroki ogół mieszkańców Nieświeża i Klecka do taniego, bezpiecznego, szybkiego i wygodnego korzystania z prądu elektrowni nieświeskiej.

BARANOWICKA

— **Zmiana adresu oddziału „Kurjera Wileńskiego“.** Zawiadamiamy Sz. prenumeratorów, czytelników i interesantów, że z dniem 1 października Oddział Redakcji „Kurjera Wileńskiego“ w Baranowiczach przeniósł się do nowego lokalu przy ulicy Staszyca Nr. 13 (gmach P. C. K. i L. O. P. P.).

WILEJSKA

— **Odznaka honorowa LOPP za wybitną pracę.** Kierownik szkoły powszechnej w Krzywiczach p. Władysław Ejmont został wyróżniony przez LOPP srebrną odznaką honorową II stopnia, w uznaniu zasług położonych dla LOPP.

Uroczyste wręczenie odznaki nastąpi w dn. 10 października, podczas poświęcenia w Krzywiczach szkoły imienia Marszałka Piłsudskiego.

—**Konferencja kierowników szkół II i III stopnia.** Ostatnio odbyła się w inspektoracie szkolnym konferencja dla nowo mianowanych kierowników szkół II i III stopnia, z terenu obwodu wilejskiego. Na konferencji tej omówiono zasady kierowania szkołą wieloklasową.

ŚWIECIAŃSKA

— **Sejmikowa szkoła rolnicza żeńska** w Święcianach rozporządzeniem Ministra WR i OP przemianowana została na Publiczną Szkołę Przysposobienia Gospodyń Wiejskich. Obecnie przyjmuje zapisy uczenic na przyszły rok szkolny, który się rozpocznie dn. 15 stycznia 1938 r. Informacyj udziela oraz druki podań wysyła kierownictwo szkoły (Święciany Wil., ul. Wileńska, skrz. poczt. 12). (Ter).

— **Ulgi dla rolników** przy zakupach w Lasach Państwowych ściółki leśnej (liście, mech, wrzos i t. p.) będą stosowane do dn. 1. VII. 1938 r. Nadleśnictwa L. P. udzielają znaczne zniżki rolnikom, dotkniętym tegoroczną klęską posuchy. (Ter).

— **Oprawa książek.** W bież. miesiącu oprawę książek rozpoczęli członkowie Związku Młodej Wsi. Wykonanie solidne. Ceny niskie. Bliższe informacje udziela p. St. Bujko — instruktor organizacyjny ZMW (lokal Wydz. Powiatowego — referat rolny). (Ter).

WOŁOŻYŃSKA

— **Konkurs na stanowisko dyr. KKO. w Wołożynie.** Został ogłoszony konkurs na stanowisko dyr. KKO w Wołożynie.

— **W dniach 6 i 7 listopada 1937 r.** odbędzie się Zjazd Powiatowy Członków Nauczycielstwa Polskiego Oddziału Powiatowego Wołożyńskiego.

PODZIĘKOWANIE.

Tą drogą składam serdeczne podziękowanie p. dr. Pawłowi Baranowiczowi za udzielenie pomocy i za ułożenie kości w złamanej ręce, dzięki czemu uniknąłem konieczności operacji mego syna w dniu 29 lipca br. w szpitalu wojskowym.

BOGUMIŁ PANASIUK.

Seria nieszczęśliwych wypadków w Wilnie

Wczoraj w Wilnie zanotowano cały szereg nieszczęśliwych wypadków. Serię rozpoczął wypadek przy budowie nowego gmachu szkolnego przy ul. Beliny, gdzie został przejechany przez wagonetkę, naładowaną żwirem, robotnik Aleksander Litwinienko, 55 lat, zam. przy ul. Zgoda 24.

Litwinienko doznał bardzo ciężkich uszkodzeń ciała i złamania nogi. Pogotowie przewiozło go w stanie poważnym do szpitala Św. Jakuba.

Nieco później pogotowie udzieliło pierwszej pomocy Henrykowi Kubivowi (Antokolska 78), który spadając z roweru, doznał bardzo ciężkich obrażeń ciała.

Antonina Anulewiczowa (Legionowa 86), wszczęła wczoraj kłótnię z mężem na tle porachunków osobistych. W czasie kłótni mąż zranił ją nożem, tak że zaszła potrzeba interwencji pogotowia. Krewkim małżonkiem zajęła się policja.

Przy wysiadaniu z autobusu uległ uszkodzeniu ciała i to, jak twierdzą świadkowie, z powodu własnej nieostrożności, Konstanty Barszczewicz (Łokieć 8).

Przy zbiegu ul. Zamkowej i Ś-to Jańskiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Autobus komunikacji miejskiej najechał na mknącego na rowerze urzędnika pocztowego, 37-letniego Mikołaja Janowskiego (Szeptyckiego 31).

Pogotowie przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakuba.

Na ul. Wileńskiej została potrącona przez przejeżdżający motocykl, prowadzony przez Zdzisława Gunowskiego (Wileńska 25) p. Helena Oskierko (Wileńska 29). (c)

KRONIKA

Przepowiednia pogody w-g PIM'a na 3.X 1937 roku:

Pogoda bez zmian, rano mglisto i chmurno, w ciągu dnia rozpogodzenia.

Nocą chłodno, w dzielnicach północnych przymrozki. Dniem temperatura ok. 16 C.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Św Jańska 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— NOWY DYREKTOR K. K. O. W WILNIE. Wakujące dotychczas stanowisko Dyrektora Zarządzającego KKO w Wilnie objął 1 go października rb. p. Dyr. Roman Miłkowski, którego wybór dokonany został przez Radę Miejską i Związek KKO w Warszawie, jeszcze w 1936 roku.

Dotychczas funkcje Dyrektora Zarządzającego Kasy pełnił Dyrektor Anatol Frid który i nadal pozostaje w KKO jako Zastępca Dyrektora Zarządzającego.

— OD DZIS OWOCARNIE OTWARTE DO 9-ej WIECZ. Wczoraj w życie weszły przepisy o zimowych godzinach w handlu.

W związku z tym owocarnie, sklepy ze sprzedażą słodyczy i napojów chłodzących mogą być od wczoraj otwarte jedynie do godziny 21.

Policja sporządzać będzie protokuły za niezamykanie w porę tej kategorii sklepów.

Wyjaśnienie

W związku z listem do redakcji Zarządu Związku Zaw. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, zamieszczonym w dniu 1 bm. otrzymaliśmy z administracji „Słowa" następujące wyjaśnienie w sprawie stosowanego tam systemu wynagrodzenia akordowego:

1) System wynagrodzenia pracy na akord stosow. jest w „Słowie" w stosunku do linotypistów. Jest to niewątpliwie najsprawiedliwszy sposób obliczania pracy, zwłaszcza wobec znacznych różnic zachodzących w wydajności pracy poszczególnych składaczy. Pojęcie o poziomie płac daje obliczenie za czas od 25. IX. do 2. X. 1937 r., w którym to okresie najniższy zarobek zecera maszynkowego w „Słowie" wynosił zł. 77.47, zaś najwyższy zł. 104.48.

2) Poziom płac pozostałego personelu drukarskiego odpowiada średniej normie zarobków w drukarniach wileńskich z tym, że w wielu wypadkach znacznie je przekracza. (Maszynista w okresie od 26. IX. do 2. X. 1937 r. zarobił zł. 96).

SZKOLNA

— KIEROWNICTWO KURSOW IM. „KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ" W W WILNIE — (ul. Benedyktyńska 2, róg Wileńskiej) prosi o przybycie rodziców lub opiekunów tych dzieci, które w swoim czasie nie zostały przyjęte ze względu na młody wiek.

— Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. w Wilnie zawiadamia, że zapisy na Kursy Maturalne (zakres 8 i 6 klas dawnego typu) przyjmuje się codziennie w lokalu gimn. Zygmunta Augusta w Wilnie.

Ze ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— HERBATKA T-WA KRAJOZNAWCZEGO. Dziś w niedzielę odbędzie się w lokalu Związku Literatów przy ul. Ostrobramskiej herbatka Polskiego T-wa Krajoznawczego. Na porządku dziennym sprawy urbanistyczne. Początek o godz. 16 m. 15. Goście mile widziani.

RÓŻNE.

— POKAZ W ZWIĄZKU PAŃ DOMU. W poniedziałek 4-go października o godz. 17 w lokalu Szkoły Pracy Domowej przy zaułku Franciszkańskim 7 odbędzie się pokaz przyrządzania marmoladek i owoców osmażanych. Ze względu na obfitość owoców w roku bieżącym pokaz winien zainteresować wszystkie panie domu.

— WILEŃSKIE T-WO OGRODNICZE ORGANIZUJE 10-DNIOWY KURS OGRODNICZY od dnia 4 do 15 października rb. w godzinach popołudniowych w lokalu Szkoły Ogrodniczej w Wilnie.

Kurs obejmie warzywnictwo, sadownictwo, przetwórnictwo i kwiaciarstwo z punktu widzenia praktycznego.

Informacyj udziela T-wo Ogrodnicze, Wilno, ul. Wileńska 12—9, tel. 3-32.

— REWIA Z TEATRU „NOWOŚCI" z udziałem pp. Różyńskiej i [illegible]onowskiego oraz baletu. Dancing towarzyski w „USTRONIU" — Mickiewicza 24, dziś w niedzielę 3-go października rb. o godz. 23-ej. Wstęp wolny.

Proces o zajścia antyżydowskie w Czarnym Borze

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę Władysława Wiśniewskiego i innych, oskarżonych o wywołanie zajść antyżydowskich w dniu 16 sierpnia ub. r. w Czarnym Borze pod Wilnem.

Stało się to wieczorem. Między godz. 9 a 10 zamieszkałe w Czarnym Borze rodziny żydowskie, jak zwykle, przygotowywały się do spożycia kolacji na werandach. Zastawiono stoły, zapalono lampy. Nagle niewiadomo skąd zjawiła się grupa mężczyzn, licząca kilkanaście osób i przystąpiła do demolowania umeblowania werand. Powstało zamieszanie. Napastnicy pobili na kilku werandach zastawę stołową, uszkodzili meble, poniszczyli samowary i lampy.

Powstały także bójki, podczas których pobito kilku Żydów. Dwóch z pośród pobitych — Izrael Gordon i Iszer Gerszater odniosło ciężkie rany. Przez pewien czas przebywali oni w szpitalu.

Wkrótce po zajściu policja ujęła domniemanych sprawców napadu, rozpoznanych przez poszkodowanych.

Wczoraj podejrzani o wywołanie zajść w Czarnym Borze trzej cukiernicy, [illegible] uczeń i bezrobotny, Władysław Wiśniewski, Franciszek Wiszniewski, D. Siemaszko i Cz. Bułhak, stanęli przed sądem. Do winy nie przyznali się. Świadkowie na ogół rozpoznawali w oskarżonych uczestników zajść.

Obronę wnosił adw. Rościszewski z Warszawy. Powództwo cywilne popierał adw. Frydman. W czasie procesu doszło do incydentu między adw. Frydmanem a osk. Siemaszko, który na jedno z zapytań adw. Frydmana odrzekł:

— Żydom nie odpowiadam.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na poniedziałek na godz. 12-tą. (w)

Awantura w „Zaciszu"

W nocy w restauracji „Zacisze" doszło do awantury, którą wywołał urzędnik Banku Polskiego w Warszawie, zam. chwilowo w Wilnie przy ul. Mickiewicza 20, Kazimierz G.

W czasie awantury G. został dotkliwie pobity przez nieznanych sprawców.

Dochodzenie stwierdziło, że warszawianin został pobity z powodu własnego nieodpowiedniego zachowania się po pijanemu.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance.

— Dziś, w niedzielę dnia 3 go października — dwa widowiska komedii J. Iwaszkiewicza p. t. „LATO W NOHANT" — o godz. 4-ej popoł. po cenach zwykłych — obniżonych i o godz. 8-ej wiecz. na rzecz Szkół Powszechnych.

Teatr Muzyczny „Lutnia".

— Dziś po cenach propagandowych grana będzie operetka Leo Falla „RÓŻA STAMBUŁU" ciesząca się wyjątkowym powodzeniem.

— Dziś o godz. 8.15 ukaże się wspaniała operetka Johanna Straussa „WIEDEŃSKA KREW" doskonale grana przez cały zespół z gościnnym występem Olgi Olginy.

— Jutro, na przedstawieniu propagandowym raz tylko grana będzie klasyczna operetka Planquetta „DZWONY Z CORNEVILLE" po cenach propagandowych.

— SEZON TEATRU DLA DZIECI W „LUTNI". W miesiącu bieżącym rozpocznie się sezon teatralny dla dzieci i młodzieży. Jako inauguracja będzie wystawiona „LEGENDA O PIAŚCIE".

Teatr „Nowości".

— Dziś w niedzielę ostatni raz znakomita rewia p. t. „JESIENNE FIGIELKI" w wykonaniu całego zespołu artystycznego Teatru „Nowości".

Dziś trzy przedstawienia o godzinie 5-ej 7-ej i 9.15. Ceny miejsc od 25 gr.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 3 października 1937.

8,00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.30 Informacje dla Ziem Północno-Wschodnich. 8.40 Polskie tańce. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Św. Krzyża w Warszawie, po czym płyty. 10.30 Reportaż z życia 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 „W świetle rampy" felieton literacko-społeczny. 12.15 Transmisja z sali „Roma" koncert z udziałem Jana Kiepury. W przerwie „W opałach" opowiadanie. 14.[illegible] Dzieci Wilna śpiewają pieśni ludowe. 14.35 Tańce z oper Moniuszki. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci miejskich. 16.05 Koncert muzyki bułgarskiej z okazji święta narodowego Bułgarii. 16.45 „A[illegible] i życie" — powieść mówiona. 17.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry i solistów. 17,55 Pogadanka aktualna. 19.00 „Zegar pana Tomasza". 19.30 Co słychać na świecie? 19.45 „Wieczorynka w Skorbucianach". 20.30 Program na poniedziałek. 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni. Udział bierze Wilno. Transmisja fragmentu meczu piłkarskiego Brygada—Polonia. 21.20 „Pod dachami Warszawy" wesoła audycja. 21,52 Reportaż. 22.00 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki. 22.25 Maurycy Ravel — kwartet smyczkowy. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Koncert życzeń. 23.30 Zakończenie programu. O

KURJER SPORTOWY

Dalsze wyniki XII Narodowych Zawodów Strzeleckich

W dalszym ciągu XII Narodowych Zawodów Strzeleckich padły następujące wyniki:

Karabin wojskowy. Odległość 300 mtr. Tarcza pierścieniowa. Kb. 1. Trzy postawy Małuszak Andrzej WKS Kielce 501 pkt. na 600 możliwych. Nowy rekord Polski pobity. Na dalszych miejscach Pachla 493 pkt., Sławarz 486 pkt. Postawa leżąca Sawicki Warszawa 180 pkt. Grudziński 179 pkt. i Bebłociński 179 pkt. Postawa klęcząca Kozłowski KOP 178 pkt. na 200 możliwych przed Jurkiem ZS Kraków 173 pkt. i Malikiem 172 pkt. — Postawa stojąca Małuszak WKS Kielce 166 pkt. na 200 możliwych przed Boye Warszawa 154 pkt. i Brodalą 153 pkt.

Karabin wojskowy. Odległość 300 mtr. Tarcza pierścieniowa. Kb. 1. Dostępna dla ułanów. Trzy postawy Mazurkiewicz 384 pkt. na 600 możliwych przed Jaroszewiczem 384 pkt. i Turkiem 381 pkt. Postawa leżąca Świątkiewicz 166 pkt. na 200 możliwych przed Turkiem 165 pkt. i Niemirowskim 154 pkt. Postawa klęcząca Turek 143 pkt. na 200 możliwych przed Świątkiewiczem 136 pkt. i Markiewiczem 131 pkt. Postawa stojąca Markiewicz 112 pkt. na 200 możliwych przed Jaroszewiczem 111 pkt. i Warpochowskim 95 pkt.

Karabin wojskowy do sylwetek. Kb. 3. Machrowski KOP 220 pkt. na 200 możliwych przed Dzielskim KOP 200 pkt. i Kozłowskim 200 pkt.

Broń długa dowolna o przyrządach celowniczych otwartych. Kb. 4. Trzy postawy Rutecki WKS Legia Warszawa 500 pkt. na 600 możliwych przed Jurkiem Z. S. Kraków 496 pkt. i Dąbrowskim 492 pkt. Postawa leżąca Jurek Z. S. Kraków 187 pkt. na 200 możliwych przed Ruteckim Legia Warszawa 184 pkt. i Kwaciszewskim Rembertów 181 pkt. Postawa klęcząca Jurek Z. S. Kraków 183 pkt. na 200 możliwych przed Kozłowskim KOP 173 pkt. i Kwaciszewskim Rembertów 172 pkt. Postawa stojąca Sękowski KOP 156 pkt. na 200 możliwych przed Ruteckim Legia 151 pkt. i Dąbrowskim 148 pkt.

Karabinek sportowy dowolny. Kbk. s. 1. Trzy postawy Małuszak WKS Kielce 1134 pkt. na 1200 możliwych przed Jabłońskim Rembertów 1121 pkt. i Wrzoskiem 1116 pkt. Postawa leżąca Duda Rembertów 396 pkt. na 400 możliwych przed Kaczmarczykiem Orlęta 395 pkt. i Maserakiem KPW Poznań 395 pkt. Postawa klęcząca Małuszak WKS Kielce 383 pkt. na 400 możliwych przed Wrzoskiem 378 pkt. i Jabłońskim 377 pkt. Postawa stojąca Małuszak WKS Kielce 364 pkt. na 400 możliwych przed Kaczmarczykiem 357 pkt. i Kołodziejskim Rembertów 352 pkt.

Karabinek sportowy o otwartych przyrządach celowniczych Kbk. s. 2. Trzy postawy por. Wasilewski Wilno 1065 pkt. na 1200 możliwych przed Kozłowskim KOP 1054 pkt. i Kaczmarczykiem WKS 1048 pkt. Postawa leżąca Słodczyk Skarbowcy Katowice 380 pkt. na 400 możliwych przed Stefianą Sławarzową Z. S. Warszawa 374 pkt. i Szalewiczem 374 pkt. Postawa lęcząca Kozłowski KOP 365 pkt. na 400 możliwych przed Sadeckim KPW Warszawa 161 pkt. i Plisiukiem WKS 360 pkt. Postawa stojąca por. Wasilewski 343 pkt. na 400 możliwych przed Golańskim Warszawa 342 pkt. i Kaczmarczykiem Rembertów 334 pkt.

Pistolet wojskowy. Pw. 1. Prowadzi Egermaier 176 pkt. na 200 możliwych przed Golańskim Warszawa 173 pkt. i Sucharzewskim Warszawa 171 pkt.

Pistolet wojskowy. Strzelanie na czas do sylwetek Pw. 3. Prowadzi Bałkiewicz 130 pkt. na 130 możliwych przed Węgrzynem WKS Łódź 120 pkt. i por. Wasilewskim Wilno 105 pkt.

Pistolet dowolny Pd. 1. Wrzosek Jan 537 pkt. na 600 możliwych przed Jurkiem Z. S. Kraków 531 pkt. i Egermaierem 520.

Strzelanie olimpijskie. Suchorzewski Warszaw 50 pkt. przed Polzem Rembertów 49 pkt. i Pacholczykiem PPW Warszawa 49 pkt.

Dziś dalszy ciąg zawodów.

Dziś mecz decydujący o wejście do Ligi

Dziś o godz. 15 na stadionie reprezentacyjnym odbędzie się ostatni w tym sezonie mecz piłkarski o wejście do Ligi między WKS Śmigły a Unią z Lublina.

Jeżeli WKS Śmigły potrafi pokonać Unię w znacznym stosunku bramek, to może wejść do Ligi.

Jednocześnie komunikujemy, że istnieje możliwość rozegrania we wtorek względnie we środę meczu międzypaństwowego Ryga — Wilno. Piłkarze Łotwy mają na jeden dzień zatrzymać się w Wilnie w drodze powrotnej z Katowic. Pertraktacje prowadzi PZPN w Warszawie. Wilno o wyniku tych pertraktacyj zawiadomione zostanie dopiero w poniedziałek wieczorem.

Mecz strzelecki Polska — Estonia

Wczoraj rozpoczął się w Wilnie międzypaństwowy mecz strzelecki Polska — Estonia. Do Wilna na te zawody specjalnie przyjechał attache poselstwa estońskiego w Warszawie płk. Raidra Herbert.

Trzeba liczyć się, że i 7 kolejny mecz Polska przegra.

Skład reprezentacji Polski w strzelaniu z Kbk. 1. przedstawia się następująco: Małuszak, Jabłoński, Wrzosek, Kaczmarczyk, Kołodziejczyk, Paprocki, Sławarz Stanisław, Sławarz Al., Wawkowicz, Rutecki, Bitner i Duda.

W strzelaniu z Kb. 1. Małuszak, Sławarz Al., Malik, Kozłowski, Sawicki, Jurek. Brodala, Wrzosek. Sławarz St., Wasilewski, Rachwał i Stasiłowicz.

W dniu otwarcia zawodów podniesiono na maszt strzelnicy flagę Estonii a do zawodników przemówił płk. Bobrowski, witając jednocześnie przedstawicieli Armii Estońskiej.

Zagadkowy zgon buchaltera banku Bunimowicza

Przed śmiercią twierdził że został otruty

W zagadkowych okolicznościach, nasuwających przypuszczenia podstępnej zbrodni, zmarł ub. nocy buchalter banku Bunimowicza, 32-letni Dawid Lewin, zam. przy ul. Kolejowej 9.

Okoliczności jego śmierci przedstawia ją się następująco:

Onegdaj wieczorem Dawid Lewin był wraz ze znajomymi na przedstawieniu w „Lutni", po czym udał się w towarzystwie trzech znajomych do „Palais de danse".

W „Palais" bawił do 3-ej w nocy, przy czym towarzystwo, w którym przebywał, skonsumowało dość znaczną ilość alkoholu.

Był kompletnie pijany, kiedy odwieziono go domu. Tam poczuł się źle, przy czym wystąpiły objawy zatrucia. Lewin poskarżył się wówczas przed domownikami, że wie napewno, iż został podstępnie otruty, w chwilę potem stracił przytomność.

Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala żydowskiego, gdzie Lewin wkrótce zmarł.

Rodzina zmarłego powiadomiła policję, która wszczęła dochodzenie. Zwłoki zmarłego zostały przewiezione do Instytutu Medycyny Sądowej celem dokonania sekcji. (c)

Wielki poeta Rosji wyczarował barwną opowieść p. t. „Dama Pikowa"!
Wielki reżyser rosyjski dokonał trudu przeniesienia tego utworu na ekran!

W następnym programie zapowiadamy arcydzieło! Film, zrealizowany w-g głośnego utworu
Aleksandra Puszkina
DAMA PIKOWA
Reżyseria: Fedor Ozep.
Role gl: Pierre Blanchar — Madeleine Ozeray

Dziś początek o godz. *12-ej*
PAN — Niebotowany sukces **ZNACHOR** Junosza-Stępowski

Wielka sensacja doby obecnej
W SIECI WYWIADU
Wspaniały dramat szpiegowski.
Herbert Marschal—Gertruda Michael. JUTRO **HELIOS**

HELIOS **Historia jednej nocy**
Film, o którym mówi cały świat. Potężny romans miłosny. W rol. główn. bożyszcze wszystkich CHARLES BOYER
bohater „Mayerlingu" oraz JEAN ARTHUR. Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia

---

Kino **MARS** Następny program: Potężny film ilustrujący haniebny proceder handlarzy „białych niewolnic"
DROGA DO RIO
Realizacja genialnego Roberta Siedmaka

Kino **MARS** Długo oczekiwany film p. t.
DZIEWCZĘ Z PARYŻA
W rol. główn. słowik Ameryki LILI PONS oraz piękny amant GENE RAYMOND
Humor, Śmiech i Łzy. Nad programm: Kreskówka i Aktualia.
UWAGA! Z powodu Zjazdu Delegatów dziś i jutro kino czynne od godz. 20-ej.

POLSKIE KINO **SWIATOWID** Wielki triumf polskiej produkcji.
Film o potężnej i najpiękniejszej miłości p. t.
PŁOMIENNE SERCA
W rol. gl. kwiat Aktorstwa Polskiego. ELŻBIETA BARSZCZEWSKA, Mieczysław CYBULSKI
Kazimierz JUNOSZA-STĘPOWSKI Mieczysław WĘGRZYN i inni. Nad program: Atrakcje

---

OGNISKO Dziś Film wielkich wzruszeń p. t.
TRĘDOWATA
W rol. gl. Elżbieta Barszczewska i Franciszek Brodziewicz na czele zespołu znak. art.
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej. w niedz. i św. o 2-ej.



B. Mitropolitański
Baranowicze, ul. Szeptyckiego 24
Poleca w wielkim wyborze:
ZNANE APARATY RADIOWE
światowej marki **TELEFUNKEN**
SUPERHETERODYNĘ bateryjną o minimalnym zużyciu prądu i stosunkowo niskiej cenie.

Ogłoszenie

Komisja Gospodarcza Więzienia w Wilejce zawiadamia, że w dniu 15-go października 1937 r. o godz. 13-ej odbędzie się przetarg w Więzieniu w Wilejce na dostawę artykułów żywnościowych na IV kwartał 1937 roku, a mianowicie: 30,000 kg. żyta. 600 kg. jęczmienia, 1000 kg. pęczaku, 1000 kg. mąki żytniej pytlowej(1000 kg. kaszy jęczmiennej drobnej, 1000 kg. grochu polnego białego, 120.000 kg. kartofli, 3000 kg. kapusty świeżej, 2000 kg. słoniny i 2 beczki śledzi, ogólnej wartości ponad 3000 zł.

Oferentów obowiązuje składanie wadium w wysokości 10% wartości oferowanych artykułów.

Bliższych informacyj udziela kierownik Działu Gospodarczego więzienia w godzinach od 9-ej do 12-ej za wyjątkiem niedziel i świąt.

Składanie ofert do dnia 14 października 1937 r w Więzieniu w Wilejce.

Komisja zastrzega sobie prawo podziału dostaw i wyboru oferentów chociażby ceny były najniższe.

M. Wilejka, dnia 29 września 1937 r.

Naczelnik Więzienia
B. Heller.
Podkomisarz S. W.

Prywatne Dokształcające KURSY „WIEDZA"
Kraków, ul. Pierackiego 14.

przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz **w drodze korespondencji**, z pomocą przystępnie i wyczerpująco, opracowanych skryptów, pragramów i miesięcznych tematów, do

1) egzaminu dojrzałości gimn. starego typu.
2) z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju,
3) do egzaminu z 4-ch klas gimnazjum nowego ustroju, oraz
4) do egzaminu z 7-miu kl. szkoły powszechnej

Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1937—38.

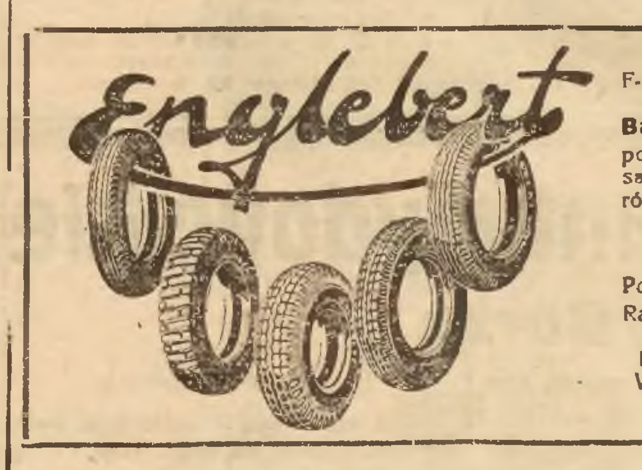
Wykładają najwybitniejsze siły fachowe.

UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc prócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szk postępy uczniów.

CASINO — *Wkrótce*
„Ostatnia noc skazańca"
W rolach głównych:
Robert TAYLOR
Barbara STANWYCK oraz **Wiktor Mc Laglen**

CASINO Dziś monumentalne arcydzieło, na które czekał cały świat
TRAFALGAR
Imponująca obsada; **Freddie Bartholomew, Madeleine Carroll, Tyrone Powell i in.**
Nad program: DODATKI. Początek punktualnie o god . 2—4—6—8—10.20

LUX Jutro premiera Korona produkcji filmowej
ROMEO i JULIA
w-g nieśmiertelnego dzieła **Williama SZEKSPIRA.**
W rolach głównych. **Norma Shearer i Leslie Howard**



F-ma **„Autosport"**
Baranowicze, ul. Ułańska 3
poleca opony i dętki rowerowe-samochodowe i motocyklowe, różnych wymiarów wszechświatowej sławy marki
„ENGLEBERT"
Polskiej S-ki Akc. Wyr. Gum, Radioodbiorniki, rowery, patefony i płyty oraz żarówki.
Dogodne warunki spłaty.
Wysyłamy oferty na żądanie.
Firma „Autosport"

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę następujących materiałów do szpitali miejskich, a mianowicie:

750 mtr. baii „Sybir" Szejblera i Grohmana.
5700 mtr. surówki Ettingona N. E. S.
1080 mtr. płótna lnianego ręcznikowego.
670 mtr. płótna lnianego na ścierki.
760 mtr. płótna na chałaty „Kadet" Szlossera.
100 mtr. barchanu białego na pieluszki.
150 mtr. płótna na chałaty „Jaworzyna".
320 mtr. płótna bułgarskiego.
120 mtr. płótna wiejskiego „Krusche i Ender".
50 mtr. płótna do wsyp na poduszki.
100 szt. kołderek dla niemowląt.

Oferty w zalakowanych kopertach wraz z próbkami oferowanych materiałów należy składać w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Wilnie (ul. Dominikańska 2, oficyna III, pokój Nr. 103) do godz. 9 m. 30 dn. 8.X 1937 r. Otwarcie ofert odbędzie się w tymże dniu o godz. 10-ej.

Stający do przetargu powinni złożyć kaucję w wysokości 150 zł. oraz załączyć znaczek kancelaryjny Zarządu Miejskiego na zł. 2,—.

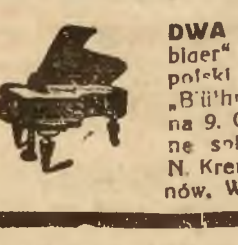
Zarząd Miejski w Wilnie

Obwieszczenie
O LICYTACJI

Na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U R. P. Nr. 62, poz. 580) I Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż w mies. październiku 1937 r. w dniach 5, 8, 12, 15, 19, 22, 26, 29 o godz. 10-ej rano w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22 odbywać się będzie sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9 a 10.

Naczelnik Urzędu
(—) M. ŻOCHOWSKI



DWA SŁOWA „Arnold Fibiger" — każdy wie, że to polski „Bechstein" i polski „Blüthner". Kalisz. Sropena 9. Ceny niskie. Dogodne spłaty. Przedstawiciel: N. Kremer, Skład Fortepianów, Wilno, Niemiecka 19.

PROSZKI BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR. **PSZCZÓŁKA** Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

PIANINA I FORTEPIANY:
nowe i okazyjne pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych fabryk sprzedaje na raty

H. Abelow
WILNO
Niemiecka 22
(Wejście od ulicy)

SPRZEDAJE SIĘ
z długiem bankowym
dom murowany
piętrowy z ogródkiem kwiatowym koło kośc. św. Piotra i Pawła. O warunkach dowiedzieć się: Urząd Wojewódzki, pokój 50

Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH i GRYPIE stosuje się PROSZKI KOWALSKIEGO

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz Choroby skórne, weneryczne i kobiece. ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18 66 Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTÓR
Zaurman
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3. tel. 20 74. Przyjmuje w godzinach od 12 2 i od 4—8.

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8—9. 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15. tel 19 60 Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—7.

Handel i Przemysł

MODNE suknie, płaszcze, szlafroki, trykotaże, bielizna, galanteria **W. NOWICKI.** Wilno, Wielka 30, modele sweterków, pulowerków.

Nauka i Wychowanie

NAUCZYCIELA na wieś do chłopca przygotować do egzaminu do 3 klasy gimnazjum nowego typu poszukujemy od zaraz. Zgłosić się między 4—6 po południu. Pióromont 10 m 4.

UPROSZCZONY SAMOUCZEK „ARGUS", angielski lub niemiecki, zł.3 50 wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17.

KREŚLARZEM technicznym, kreślarką, zostaniesz po ukończeniu Koncesjonowanych Kursów Technicznych Inżyniera Gajewskiego. Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Wydziały: maszynowy, budowlany, miernniczo-drogowy. Przybory i podręczniki darmo. Zamiejscowi korespondencyjnie. Załączyć znaczek na program.

Kupno i sprzedaż

FORTEPIAN tanio do sprzedania. Wilno, ul. Antokolska 138 u ogrodnika Borsztejna (bliższe informacje ul. Końska Nr. 4—1)

AGAWA 15-to letnia niedrogo do sprzedania. Dow. Dzielna 40—4.

SŁOWNIK języka polskiego, 8 tomów całość (7.541 stron, 15.082 szpalt wielkiej ósemki) do sprzedania za pół ceny katalogowej. Wiadomość. Jagiellońska 10 m. 5 (Czytelnia) od godz. 11 do 19.

Z POWODU WYJAZDU sprzedaje się sypialnia czeczotkowa, urządzenia kuchenne i inne przedmioty — ul. Jasna 40 a m. 3, od godz. 16 do 17.

POSZUKUJĘ KUPNA DOMU z ogrodem w Wilnie. Pośrednicy wykluczeni. Dokładny opis warunków kierować „Ruch" Kraków, pod „Emeryt".

DOM DREWNIANY do sprzedania bardzo tanio — ul. Lwowska 22 a. Dowiedzieć się u właściciela domu.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA 5-pokojowe mieszkanie z balkonem, słoneczne, z wszelkimi wygodami, na 2-gim piętrze od 1-go listopada rb. przy ul. Kalwaryjskiej 69/6, telefon 11 10. Oglądać można codziennie do godz. 6 w.

MIESZKANIE 3 pokojowe z kuchnią ze wszelkimi wygodami (po remoncie) do wynajęcia ul W. Pohulanka 19. Dowiedzieć się u dozorcy.

DO WYNAJĘCIA sklep w dobrym punkcie, zwolniony przez Kolejową Spółdzielnię Spożywczą Kolejarzy — W. Pohulanka Nr. 7, dowiedzieć się u dozorcy domu.

DO WYNAJĘCIA ładny, duży pokój z niekrępującym wejściem i łazienką — ul. Mostowa Nr. 9 m. 5.

PRACA

NAUCZYCIELKI, bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie ul. J. Jasińskiego Nr. 7, telefon 12-86, czynne od godz 8 do 15

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI WOJSKOWEJ w Wołożynie przyjmie od 1 listopada 1937 r. PIEKARZA do wypieku chleba białego, razowego i bułek. Warunki pracy i wynagrodzenia — według umowy. Oferty kierować pod adresem: Wojskowa Spółdzielnia Spożywców w Wołożynie.

POSZUKIWANI AKWIZYTORZY. Zgłosić się do firmy D. Waiman — ul. Trocka Nr 17 od godz. 9 do 10 rano.

JAK DŁUGO Pan chce czekać na lepsze czasy? Egzystencję zdobywa się nie samym czekaniem, a — czynem! „Nowości Praktyczne" Warszawa, Oddział 8 — Złota 37.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od godz 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

ROZNE

KTO PRZYCZYNI SIĘ do odnalezienia koni: 1 klacz 3-letnia, kasztanowata z białą gwiazdką na czole, grzywa do połowy lub zupełnie ostrzyżona, w sierści siwe włosy, na przednich łopatkach z obu stron małe guzki oraz źrebka półtoraroczna gniada bez żadnych odmian, grzywka stojąca lub strzyżona, skradzione trzy tygodnie temu — znalazca otrzyma 100 złotych nagrody od właściciela. — Bronisław Ignatowicz, Kolonia Korklinie, gm. ejszyskiej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Konto P.K.O 700.312 Konto rozrachunkowe 1, Wilno I
Centrala — Wilno, ul Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja tel 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja tel 99—czynna od godz 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, ul Kościelna 4; Lida, ul. Zamkowa 41; Baranowicze, ul Staszica 13
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50 na wsi w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakc i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. — Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. — Redaktor odp. JAN PUPIAŁŁO.